

4386/58

1986/87 m. 5-9

100,-



ŚPIEWAK ŚLĄSKI

*Kwartalnik Oddziału Śląskiego
Polskiego Związku Chórów i Orkiestr*

Śląska Biblioteka Muzyczna



KATOWICE - CZĘSTOCHOWA

ŚPIEWAK ŚLĄSKI

Śląska Biblioteka Muzyczna

Śpiewak Śląski Rok XXIV Nr 5-6
Śląska Biblioteka Muzyczna

Spis treści:

Pierwsze kroki „Śpiewaka”	2
Nagroda	4
Zdzisław Pyzik: Lata jubileuszowe – próba bilansu	5
Roman Warzecha: Amfiteatr w Zadolu będzie uratowany	9
Rajmund Hanke: W najbardziej rozśpiewanym zakątku Europy	11
Słownik biograficzny Oddziału Śląskiego PZChO	15
Czapla Kazimierz -s. 15, Dembiński Eugeniusz -s. 16,	
Kotucha Paweł -s. 17, Laskowski Piotr -s. 18,	
Michalik Edward -s. 18, Szendzielorz Alojzy -s. 19,	
Śmietana Maria -s. 20, Świerczek Wandelin -s. 21.	
Ewa Bocek-Orzyszek: Henryk Tondera (1903-1986)	22
Tadeusz Pronobis: Tak było w „Kasynie”	26
Rudolf Kostorz: Ważniejsze wydarzenia z historii Związku	31
Adam Tomczyk: Okręg Rybnicki:	43
Józef Szczyrba: Okręg Zagłębiowski	48
Józef Kachel: Po drugiej stronie kordonu	50
Jan Fojcik: Zapiski osobiste o ZSKŚ	54

ŚPIEWY LASKI

Śląskie Biblioteczne Muzeum

4204 R.24
III



X- 7296
4204/ III
24

3	Spis treści
4	Przewrót Kropi „Śląska”
5	Wstęp
6	Zdział Pyski: Lata jubileuszowe – gród bilans
9	Roman Wyszczek: Amfiteatr w Kadoła pódle uratowany
11	Rajmund Henke: W najdalszej rozciągłości zakładu
12	Europejski
13	Stownik biograficzny Oddziału Śląskiego PZChP
14	Gazeta Księża - a. 12, Gombiński Eugeniusz - a. 16
15	Kuchnia Powsi - a. 17, Lasowski Piotr - a. 18
16	Michalik Edward - a. 19, Szendzielarz Alojzy - a. 19
17	Śmietała Maria - a. 20, Świerczek Wanda - a. 21
22	Ewa Bączek-Oryszak: Henryk Tondra (1903-1988)
26	Tadeusz Prochop: Tak było w „Kazanie”
31	Rudolf Kozłowski: Wskazywanie wyznaczników z listy Związku
43	Adam Tomaszewski: Odrędy Rybnickie
48	Józef Szczęsny: Odrędy Zagłobowi
50	Józef Kachol: Po drugiej stronie kordonu
54	Jan Polak: Złoty podziół o ZSKS

Pierwsze kroki "Śpiewaka"

Mam przed sobą ostatni numer "Śpiewaka" 9-ty z 1948 roku i "Życie Muzyczne" nr 7-8 z 1986 roku. Jakże wymowne jest zestawienie notki "Od Zarządu Głównego Związku Śląskich Kół Śpiewaczych" jako wydawcy likwidowanego wtedy pisma, z recenzją zamieszczoną w "Życiu"! Oto fragmenty tych zapisów:

ZG ZŚKS: "Dzielimy się z naszymi Czytelnikami smutną wiadomością, iż "Śpiewak" przestaje się ukazywać, a numer niniejszy jest numerem ostatnim tego miesięcznika. Od 1 października br. wychodzić będzie w Warszawie nowy miesięcznik pt. "Życie Śpiewacze". Pismo to będzie przeznaczone dla całego śpiewactwa polskiego. Wydawcą nowego miesięcznika jest "Zjednoczenie Polskich Związków Śpiewaczych".

Bolesław Bartoszewicz, redaktor naczelny "Życia Muzycznego": "Naszej organizacji - i szerzej naszemu ruchowi przybyło bardzo potrzebne wydawnictwo, wyczekiwane zwłaszcza na Ziemi Śląskiej, gdzie - jak wiemy - tradycje ruchu muzycznego zarówno patriotyczno-bojowe jak artystyczne i społeczno-obywatelskie są i dawne i solidne ./.../ "Śpiewak" jest wprawdzie ograniczony do swojego regionu, ale niezależnie od jego śląskiej implifikacji potrzebny on będzie czytelnikom w całym kraju a także za granicą. Oczywiście określone ich kręgowi, ludziom zainteresowanym głębszym spojrzeniem na rozliczne uwarunkowania miejsca amatorskiego ruchu artystycznego w estetycznej i ogólnokulturalnej edukacji społeczeństwa. "Życie Muzyczne" wita nowonarodzone /odrodzone!/ śląskie dziecię z przyjaznymi uczuciami. Pierwszy numer wznowionego czasopisma przyjęliśmy z życzliwością, a czytanie jego stron wywołało w nas wruszenia - z przyczyn, o których mowa na początku tej relacji. Życzliwie i przyjaźnie będziemy witali każdy numer kolejny, przyglądając mu się bacznie. Sto lat!"

Dawniej "Śpiewak Śląski" musiał podziękować Czytelnikom za życzliwość okazaną pismu, współpracownikom za wspomaganie publikacjami, informacjami, radą, namawiał swych prenumeratorów do zaabonowania "Życia Śpiewaczego". Bziś Redakcja "Życia Muzycznego", które polubiliśmy i to bardzo - i bez którego nie sposób sobie wyobrazić codzienności w naszym ruchu - wita nas radośnie!

Wszakże były też inne recenzje naszego pierwszego numeru, napisane w ciepłym tonie /o tym powiemy przy innej sposobności/, ale tak dogłębnej, sięgającej sedna rzeczy - jak ta - do tej pory nie było. Największą radość sprawiać musi to, że uzyskaliśmy pełne i szczere duchowe wsparcie, wyrażone spontanicznie, bo z miłością do tego wszystkiego, co podnosiło dumę działaczy naszego ruchu. Stało się to możliwe /po trzydziestu ośmiu latach/ między działaczami tęskniącymi do lat świetności, czynów, które uskrzydlały i do tego, by ludziom znów chciało się śpiewać pełną piersią w domach, szkole, pracy, muzykować coraz radośniej! Dzięki więc za to serdeczne powitanie i za życzenia "Stu lat", które są piękne.

"Śpiewak Śląski" wychodzący pod auspicjami ZSKŚ w swej znakomitej edycji osiągnął ROK XXII. Po uzyskaniu zezwolenia na wznowienie tytułu ukazał się numer 1-2 bez numeracji na stronie tytułowej /do czego Czytelnicy prasy są przyzwyczajeni/, jednak była ona podana w stopce redakcyjnej. Skromna forma tego zapisu, bo i skromny jest nasz periodyk. Nie chcę się na ten temat rozwodzić, ale na dobrą sprawę - ile jest takich relacji w Polsce, które działają bez grosza dosłownie, nie dysponując własnymi środkami na honoraria, aranżowanie szaty graficznej, bez najmniejszego etatu i etc., etc. "Śpiewak Śląski" jest autentycznie wydawany sumptem społecznym. Dopiero musieliśmy znaleźć sponsora - dobrze, że inicjatywa spotkała się z poparciem kierownictwa Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Katowicach, który zgodził się pokrywać koszty druku kwartalnika. Po ukazaniu się pierwszego numeru usłyszałem w Wydziale Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego /i nie tylko tam!/, że warto było! A więc następne lata będą dla "Śpiewaka" łaskawsze. Skoro tak, możemy już teraz mówić o ciągłości bez obawy, czy uda nam się ponownie z tym tytułem przebić. Do stopki redakcyjnej wprowadzamy od tego numeru zapis: ROK XXIV. Tak! Mimo tego, że od nowa raczkujemy, będziemy całkiem poważnie obchodzić w roku 1988 pierwszy jubileusz - ćwierćwiecze obecności tytułu naszego pisma na rynku prasowym i w ruchu muzycznym.

Chcę wierzyć, że w roku jubileuszowym nie będziemy już mieli tylu kłopotów, co obecnie, że jakaś drukarnia przyhołubi nas na stałe /a może już wydawać będziemy "Śpiewaka" normalną cziwką drukarską?/ i nie będziemy każdego numeru "drukować" kilka miesięcy /gdy tymczasem sprawy papieru i druku spowodowały, że

numer 3-4 napisany we wrześniu 1986 r., abstrahując od choroby, która wyłączyła mnie na dłuższy czas z wszystkiego, wyszedł spod maszyny w marcu 1987 roku!/.
na dla obu stron

Sprzymierzeńców mamy coraz więcej. To nie ulega wątpliwości - i dlatego wytrwajmy!

Postaramy się o zachowanie ciągłości "Śpiewaka" nie tylko do roku jubileuszowego, bo chociaż zrezygnować z podkreślenia tego faktu po prostu nie można, jednak rzecz jest w czymś ponad wszelkie jubileusze. Intencje te jednoznacznie odczytał nasz przyjaciel - od "pierwszego wejścia" - "Życie Muzyczne". Jednak chciałbym dopowiedzieć je w kontekście dla "Śpiewaka" najistotniejszym: od nas wszystkich - działaczy Okręgów i Oddziału Śląskiego PZChO, chórów i orkiestr, każdego śpiewaka i muzyka, słowem od naszych Czytelników przyszłość uratowanego "Śpiewaka" zależeć będzie w najwyższym stopniu! Dlatego raz jeszcze przyjmijcie drodzy Czytelnicy serdeczne zaproszenie do współpracy ...

Rajmund Hanke

Nagroda

Zarząd Oddziału Śląskiego PZChO ustanowił stałą nagrodę za najciekawszą publikację zamieszczoną na łamach "Śpiewaka Śląskiego" w wysokości 2 tys. zł oraz wyróżnienie w postaci własnych wydawnictw wartości 500 zł. Będą mogły być nagradzane wszystkie formy publikacji: esej, reportaż, artykuł, wspomnienie, informacja, notka biograficzna, wywiad, a nawet listy do "Śpiewaka" zawierające opinie na tematy nurtujące nasze środowisko.

W numerze 3-4 "Śpiewaka Śląskiego" za najciekawszy uznany został artykuł Zygmunta Sajdaka pt.: "Kolejowa orkiestra w Strzemieszycach". On też otrzymuje pierwszą Nagrodę Redakcji "Śpiewaka".

Wyróżnienie przyznano Wacławowi Głazowskiemu za notki biograficzne kilku działaczy Okręgu Rybnickiego, które wykorzystano w "Słowniku biograficznym Oddziału Śląskiego PZChO".

Nagrody są do odebrania w Sekretariacie Oddziału Śląskiego PZChO.

Zdzisław PYZIK: LATA JUBILEUSZOWE I PROBA BILANSU

Minione 2 lata upłynęły w naszym Oddziale pod znakiem jubileuszy: 75-lecia Związku Śląskich Kół Śpiewaczych /1910-1985/ i 60-lecia ogólnopolskiej organizacji śpiewaczej, obecnego PZOChO /1926-1986/. Stały się impulsem do całego cyklu imprez oraz wielu ważnych inicjatyw podjętych przez Związek. Ożywiła się działalność wszystkich okręgów, zespołów chóralnych a także wielu orkiestr. Warto chyba pokusić się dziś o sporządzenie choćby pobieżnego bilansu tych poczynąń.

Za najważniejsze trzeba chyba uznać uaktywnienie się wszystkich ogniw organizacyjnych. Koncerty, festyny, pochody i zloty odbywały się wszędzie, gdzie działały nasze zespoły. Niektóre z tych imprez miały charakter wręcz manifestacji. Wykazały one ogromną prężność i siłę społecznego ruchu muzycznego w województwie katowickim. I począwszy od koncertu inauguracyjnego w dniu 17 marca 1985 aż po imprezy finałowe w październiku 1985 i listopadzie 1986, obserwowało się zainteresowanie publiczności programami artystycznymi. Koncerty cieszyły się dużą frekwencją. Prezentowały też wysoki poziom artystyczny.

Wykonanie "Tryptyku Powstańczego" Józefa Świdra z orkiestrą Filharmonii Śląskiej z udziałem solistów, połączonych chórów i orkiestry dętej, wszystko pod dyktando Karola Stryi, koncerty kompozytorskie Jana Wincentrego Hawela z udziałem Filharmonii Rybnickiego Okręgu Węglowego pod dyr. kompozytora udowodniły, że stać nas na sięganie po bardzo ambitny repertuar. Zlot chórów i orkiestr w dniu 12 maja 1985 był pokazem sprawności organizacyjnej. Kilkadziesiąt chórów i 18 orkiestr maszerujących pod 4 pomniki związane z historią Śląska, wykonujących wspólne utwory, a po południu koncertujących równocześnie w 15 punktach Katowic - to było wielkie wydarzenie, przeżycie dla wykonawców i publiczności, która włączała się do wspólnych śpiewów. Wprowadzanie zwyczaju śpiewania z publicznością po koncercie chociażby jednej, wspólnej pieśni to też pozytywny rezultat doświadczeń wyniesionych z ostatnich lat.

Uroczystości Jubileuszowe zapoczątkowały też współpracę z chórami polonijnymi w Czechosłowacji i z Polskim Związkiem Kulturalno-Oświatowym w CSRS.

Polskie chóry zza Olzy gościły i występowały w Katowicach, Bytomiu, Orzeszu, Tychach ... Nawiązana współpraca ma duże perspektywy rozwoju i jest korzystna dla obu stron.

Potwierdziła się celowość wydanego przed jubileuszem śpiewnika Mariana Kubicy. Pozwolił on na zapoczątkowanie akcji wprowadzania we wszystkich chórach obowiązkowych wspólnych pieśni unisonowych, które można przy różnych okolicznościach wykonywać z towarzyszeniem orkiestr dętych. Jest to próba stworzenia jednego języka muzycznego naszych chórów z społeczeństwem całego regionu. Osiągnięcie tego celu wymagać będzie długiego czasu i konsekwentnej działalności całego ruchu, zwłaszcza dyrygentów. Zrobiono dopiero początek, ale i to się liczy.

Jubileusze i pomoc władz w ich organizacji umożliwiły podjęcie szerszej niż uprzednio działalności wydawniczej. Ukazały się pamiątniki Józefa Bortla, "Księga Jubileuszowa Śpiewactwa Śląskiego", udało się reaktywować w formie kwartalnika czasopismo "Śpiewak Śląski"; przy pomocy Wojewódzkiego Ośrodka Kultury zapoczątkowano publikację repertuaru dla chórów z serii Śląskiej Biblioteki Muzycznej. "Życie Muzyczne" poświęciło Śląskowi cały numer specjalny i wiele miejsca w numerach następnych. Ukazały się artykuły w prasie Wojewódzkiej poświęcone społecznemu ruchowi muzycznemu i historii Związku, były audycje radiowe i migawki telewizyjne z ważniejszych imprez. Wydano specjalny jubileuszowy znaczek a nawet torby reklamowe z okazji 75-lecia ZSKŚ. Do programów poszczególnych koncertów dołączano ulotki i foldery mówiące o dziejach i roli ruchu muzycznego w dawnych latach i obecnie. W Muzeum w Zabrze czynna była wystawa obrazująca wczoraj i dziś naszego Związku ...

Istotną sprawą był udział przedstawicieli wszystkich działających w Polsce oddziałów PZChO w uroczystościach jubileuszowych i odbyty w listopadzie 1986 Walny Zjazd Delegatów Związku z okazji jego 60-lecia, zakończony udziałem w eliminacjach finałowych i imponującym koncercie laureatów w sali Centrum Kultury w Katowicach. Koncerty pozwoliły na zaprezentowanie ludziom z innych regionów nie tylko różnorodnych osiągnięć chórów i orkiestr, ale także bogatego dorobku śląskich kompozytorów, których utwory przeważały w repertuarze wszystkich imprez ...

Warto podkreślić niezwykle ważny fakt, że obok chórów w każdej imprezie brały udział orkiestry, które w dawniejszym czasie rzadziej włączały się do działań społecznych w Związku. Może ta ściślejsza współpraca pomoże zniwelować stosunek do sprawy wynikający z różnicy statusu zespołów wokalnych i instrumentalnych.

Przygotowanie imprez wymagało powoływania do życia komitetów organizacyjnych, co pozwoliło zwiększyć ilość aktywistów. Ujawniło się wiele talentów organizatorskich, które będzie można wyzyskać w codziennej działalności.

Wydawnictwa przyciągnęły do Związku grupę naukowców, zwłaszcza spośród pracowników Akademii Muzycznej i Uniwersytetu Śląskiego. Powstała przy ZO Rada Programowa Śląskiej Biblioteki Muzycznej i Komisja Historyczna.

I wreszcie sprawa niezwykle ważna: zdobyliśmy nowe duże doświadczenia organizatorskie. Pozwoliło to na zainaugurowanie w roku 60-lecia Śląskich Dni Pieśni i Muzyki, które od minionego roku będą się odbywały w początkach maja dla uczczenia rocznicy 3 powstania śląskiego.

Warto również odnotować wybitnie Medalu Michała Wolskiego i utworzenie Funduszu Michała Wolskiego, założyciela Związku Śląskich Kół Śpiewaczych oraz ufundowanie przez Józefa Bortla nagrody dla tego, kto powoła nowy chór lub zwerbuje do chóru największą ilość członków. Tę cenną inicjatywę zasłużonego działacza podjął ZO i odtąd nagrody takie będą wręczane co roku.

Rozmach i zasięg imprez rocznicowych jak również różnorodność inicjatyw i dokonań lat jubileuszowych wywołały znaczny oddźwięk społeczny. Wzrósł prestiż Związku zarówno wśród przedstawicieli władz jak również w szerokich rzeszach mieszkańców województwa. Wzrosło zainteresowanie naszą Organizacją. Zyskaliśmy wielu przyjaciół. Doceniono patriotyczny wydźwięk wszystkich poczynań jubileuszowych. W wielu miejscowościach powiększył się stan liczebny zespołów. Nie jest to jeszcze - niestety - zjawisko powszechne i masowe, ale napewno pocieszające. Odnotowuje się powstanie zupełnie nowych chórów lub reaktywowanie się dawnych ogniw związkowych /np. okręg chorzowski i gliwicki/. Niektórzy mecenaszi zwiększyli pomoc dla podopiecznych zespołów, co w obecnej trudnej sytuacji ekonomicznej jest szczególnie godne podkreślenia.

Słowem jubileuszowe lata przyniosły społecznemu ruchowi muzycznemu wiele korzyści.

Ale miniony okres zwiększonego wysiłku i działania wymaga także oceny krytycznej. Z niepokojem należy zauważyć, że tu i ówdzie po pełnych entuzjazmu i zapału poczynaniach nastąpił okres jakby zmęczenia. Nie wszędzie umiano wykorzystać sytuację zwiększonego zainteresowania śpiewactwem. Nie zawsze umieliśmy "pójść za ciosem" - jak mówią sportowcy. Tu i ówdzie stało się to, co często następuje w chórach: po jubileuszu zaznacza się stagnacja. Opada tempo pracy, "osiadamy na laurach". A szkoda. Poza tym Zarząd Oddziału, który wraz z powołanymi do życia komisjami i komitetami stanowi przecież bardzo nieliczną i o wiele za małą w stosunku do potrzeb, grupę ludzi, zajęty organizowaniem imprez, wydawnictw itd. rozluźnił swój kontakt z okręgami i poszczególnymi zespołami. Zaniechano lustracji okręgów, nie starczyło czasu i ludzi na ściślejszą łączność z poszczególnymi zespołami: w okręgach zaś zbyt mało poświęcono wysiłków, by podjąć próby reaktywowania większej ilości dawnych chórów. Zabrakło czasu i środków na częstsze wysyłanie okólników organizacyjnych ... W rezultacie wiele naszych zespołów jest nie doinformowanych. Stąd zbyt małe zainteresowanie wydawnictwami, zbyt nikły udział chórzystów i muzyków w imprezach, które powinny cieszyć się większą popularnością. Nie wszędzie wrócono do dawnych tradycji organizowania przez chór czy orkiestrę pozamuzycznych imprez kulturalnych. Nie wszystkie okręgi podjęły cenną inicjatywę urządzania "wieczorów wspomnień" poświęconych zmarłym działaczom. Zbyt małe było zainteresowanie rozpisanyymi w latach jubileuszowych konkursami na pamiątki. Niezadowolający jest napływ biogramów zmarłych i żyjących aktywistów związkowych. Nie wszystkie zarządy zadały sobie trud dokładniejszego poinformowania ZO o odbytych ciekawych imprezach i podjętych akcjach... A przecież dokumentowanie działalności każdego ogniwa organizacyjnego jest tak ważne dla historii, dla tych pokoleń, które przyjdą po nas ...

w okresie międzywojennym w każdej szkole wisiała mądra maksyma: "Być zwyciężonym i nie ulec to zwycięstwo. Zwyciężyć i osiąść na laurach to klęska". Warto przypomnieć te słowa po jubileuszowych sukcesach. Póki jeszcze nie zatarły się w pamięci społecznej echa rocznicowych osiągnięć, trzeba je dyskontować.

Roman WARZECHA: AMFITEATR W ZADOLE BĘDZIE URATOWANY

W południowej części Katowic na pograniczu Ligoty. Pancownik i Piotrowic leży dzielnica z pięknie usytuowanym parkiem, obiektami sportowo-rekreacyjnymi, niestety od wielu lat niszczącymi. Zamarł amfiteatr - Zadole. A przecież odegrał on bardzo ważną rolę w czasach tworzenia się polskich towarzystw śpiewaczych na Śląsku, konsolidowania się Związku Śląskich Kół Śpiewaczych. To właśnie w tym amfiteatrze w 1911 roku Michał Wolski, bytomski aptekarz, ówczesny prezes, założyciel ZSKŚ zebrał śpiewaków z całego Śląska, by zamanifestować swe przywiązanie do Polski radosną pieśnią "Polonez Towarzyski" Leona Ponieckiego "Niech nas jedność łączy w koło, zgoda, miłość kwitnie nam ..." mocno brzmiał w ustach wszystkich śpiewaków Śląska. Było więc Zadole potężnym ogniwem patriotycznego zrywu ludu śląskiego, miejscem, z którego wyrosła tradycja śląskiego Święta Pieśni. To one rozbudzały poczucie narodowe ludności śląskiej, prowadziły do aktywizacji życia kulturalnego. Były wyrazem działania na rzecz odrodzenia Polski i połączenia z państwem polskim, którego zmartwychwstania nie chciano oczekiwać w bezczynności. Wspólne śpiewanie było przygotowaniem do spotkania z Polską. Właśnie Zadole dla śpiewactwa śląskiego jest pomnikiem polskości.

Zadole, razem ze Związkiem Śląskich Kół Śpiewaczych przeżywało chwile radosne i trudne. Lata wyrwały na murach amfiteatru swoje "zmarszczki". Wiele było prób ratowania tego obiektu aż starania działaczy obecnego Polskiego Związku Chórów i Orkiestr zostały zwieńczone sukcesem. Oto w 1986 roku powstał Komitet Odbudowy Amfiteatru, którego Przewodniczącym a zarazem Pełnomocnikiem Prezydenta d/s Parku został Dyrektor d/s Pracowniczych Fabryki Maszyn Górniczych "FAMUR" inż. Adam Zawisz, którego poprosiłem o rozmowę dla "Śpiewaka Śląskiego".

- Jak doszło do powołania Komitetu Odbudowy Amfiteatru?

Odp.: Inicjatywa dotarła do Fabryki ze strony Wiceprezydenta Miasta Katowic mgr Edmunda Dominiczewskiego i zbiegła się z wnioskami wpływającymi z zebrań wydziałowych w fabryce na temat zagospodarowania parku Zadole oraz objęcia opieki nad nim. Doszło do podpisania porozumień między Prezydentem Miasta i sponsorami remontu. Rezultaty te były więc wynikiem konsekwentnego postępowania pełnomocnika prezydenta d/s czynów społecznych i fabryki.

- Czy inne zakłady z tego terenu przyłączyły się do remontu i z jakimi udziałami?

Odp.: Lista zakładów i innych jednostek organizacyjno-gospodarczych, które partycypują w remoncie jest obszerna. Składa się z ponad 30 pozycji. Zadeklarowany udział jest zróżnicowany, to wkłady finansowe, materiałowe, świadczenia w robociźnie, a nawet gotowość pełnienia funkcji organizatorskich. Całość planowanych wkładów oscyluje w granicach 8 mln złotych, a największy zadeklarowany wkład Fabryki Maszyn Górniczych "FAMUR" wynosi 400 tys. zł, do czego doliczymy w odpowiednim czasie wartość robocizny.

- Czy z tytułu remontu amfiteatru może mieć korzyści załoga "FAMUR-u" - i co zrobić, by nie dopuścić do stanu jaki w tej chwili istnieje?

Odp.: Po ukończeniu remontu zarówno z amfiteatru jak i całego parku korzystać będzie przede wszystkim społeczeństwo południowej dzielnicy Katowic, gdzie zamieszkają również pracownicy fabryki "FAMUR", jak też pracownicy przedsiębiorstw - udziałowców.

Proponujemy utworzenie Rady Koordynacyjnej, która we współpracy z Wydziałem Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego planować i organizować będzie różnorodne cykle imprez kulturalno-artystycznych w tym festyny pod egidą okolicznych zakładów pracy, zloty oraz koncerty chórów i orkiestr zrzeszonych w Polskim Związku Chórów i Orkiestr. To będą korzyści. Będziemy musieli również pomyśleć o odpowiednim zabezpieczeniu obiektu.

- Pana zdanie na temat Zadola?

Odp.: Piękny ośrodek z pięknymi tradycjami. Słabo wykorzystane miejsce wypoczynku i rekreacji na południu Katowic.

- Czy ma Pan już jakieś kłopoty w związku z remontem, lub może chce Pan kogoś wyróżnić?

Odp.: Owszem kłopotów nie brak. Poprzedni wykonawca użył materiałów o niskiej jakości - cegła z margielem, co stwarza określone trudności wykonawcze i konieczność rozszerzenia zakresu remontu poza pierwotnie planowany. Natomiast na wyróżnienie, jak do tej pory, zasługuje Radny Henryk Roter, głównie dzięki niemu doszło do podpisania wszystkich porozumień.

- Jaki możemy przyjąć termin oddania amfiteatru społeczeństwu?

Odp.: Planujemy 22 lipca 1987 roku.

- Jest to termin bardzo wyrubowany. Życzę uporania się z wszystkimi kłopotami na czas.

Rajmund HANKE: W NAJBARDZIEJ ROZŚPIEWANIM ZAKĄTKU EUROPY

Uczestniczyłem w uroczystościach 60-lecia Chóru Nauczycieli Polskich w Cieszynie w towarzystwie Romana Warzechy, prezesa Okręgu Tyskiego PZChO, Mieczysława Dzieńdziela, dyrygenta chóru "Dzwon" w Orzeszu i "Harmonia" w Mikołowie, Bernarda Halskiego, prezesa Towarzystwa Śpiewu "Dzwon" i Edmunda Malika, prezesa Towarzystwa Śpiewu "Harmonia". Z tej wspaniałej, niezapomnianej imprezy napisałem artykuł dla "Dziennika Zachodniego" pt. "Rozśpiewani nauczyciele" /nr 268 z 18 XII 1985/. Wtedy też w Polskim Związku Kulturalno-Oświatowym w Czechosłowacji odbywały się zebrania sprawozdawczo-programowe w kołach. Umożliwiono nam uczestnictwo w zebraniu największego z kół czeskocieszyńskich, mianowicie "Centrum". Prowadzono dyskusję nad możliwościami dalszego wzbogacenia życia kulturalnego i politycznego w przygranicznym mieście, dążącym do zachowania postępowych tradycji ziem cieszyńskiej. Zebranie wykazało nie malejącą od wielu lat dużą prężność polskiej grupy etnicznej. A bilansując dokonania finalizującego się 1985 roku nasi partnerzy z zadowoleniem odnosili współpracę z Oddziałem Śląskim PZChO. Chór "Harfa" towarzyszący działalności Koła "Centrum" zorganizował wystawę pamiątek z udziału w uroczystościach 75-lecia Związku Śląskich Kół Śpiewaczych. Było to dla nas przemiłe zaskoczenie. Ale kiedy potem w rozmowach z nami i oficjalnie z trybuny swego zebrania członkowie PZKO mówili jak bardzo ta współpraca z nami jest cenna i jak wiele się znowu po niej spodziewają, nurtowało mnie pytanie: czy sprostamy? Czy sprostamy w świetle kryzysu, który odczuwamy w kraju ciągle bardzo dotkliwie.

Ekspansywność Koła "Centrum"

Koło PZKO w Czeskim Cieszynie zał. w 1947 r. rozrosło się do trzech: "Centrum", "Osiedle" i "Park Sikory". W siedzibie władz związkowych i zarazem stolicy Polaków w Czechosłowacji prowadzi ożywioną działalność. Dorobek i aspiracje kulturalne godne są pięknych tradycji. Są rezultatem wielkiej ofiarności. Od drugiej połowy lat pięćdziesiątych organizowane są festyny i wianki. Festiwale muzyki i śpiewu, zapoczątkowane przez popularnego kompozytora Karola Hławiczkę są okazją do eksponowania tego, co w dorobku polskiej kultury najcenniejsze.

M.in. poświęcono je twórczości Fryderyka Chopina i Stanisława Moniuszki. Wielkim powodzeniem cieszyły się pezetkaowskie bale w sali hotelu "Piast". Do dziś wspomina się bale organizowane przed laty, takie jak "W komnatach księcia Cieszka", "W krainie baśni", "Na łów, na łów, towarzyszu mój". Nie utraciły popularności "Śledziówki", smażenie jajecznic. Do największych atrakcji nadal zaliczane są wycieczki do Polski.

Koło prowadzi bogatą działalność klubową. Uczestnikami imprez organizowanych pod patronatem Klubu Młodych jest młodzież całego obwodu czeskokocieszyńskiego. Klub Propozycji ma na swoim koncie kilkadziesiąt "spotkań czwartkowych". Klub Kobiet zachęca do uczestnictwa w życiu kulturalnym, organizuje kursy haftowania i robót ręcznych. Członkinie szyją kotyliony na bale, prowadzą bufety i stoiska sprzedażne z własnymi wyrobami na wszystkich festynach, przysparzając koło korzyści finansowych. Systematycznie działają także kluby: hobbystów i emerytów oraz sekcja sportowo-rekreacyjna "Ringo".

Już na tym zebraniu mówiono o zbliżającym się 40-leciu PZKO, że będzie to rocznica podwójna, również 60-lecia Związku Polskich Chórów w Czechosłowacji. Obydwie te rocznice przypadają na 1987 rok. Wtedy wystąpiłem z propozycją, żeby publikacji o śpiewactwie polskim w Czechosłowacji było więcej. Zaolzie należące do dziś do najbardziej rozśpiewanego zakątka Europy, ma i nie ma swojej monografii śpiewactwa. Ukazała się wprawdzie cenna publikacja wydana z okazji 10-lecia Związku Polskich Chórów w Czechosłowacji, sygnowana przez dwutygodnik Młodzieży Polskiej w Czechosłowacji "Ogniwo", jednak jak na sukcesy Związku mimo wszystko wydaje się za skromna. Monografie PZKO o charakterze albumowym obejmują z natury rzeczy zapisy jeszcze bardziej skrótowe. Naszym partnerom z Czechosłowacji zaproponowałem więc udział w konkursie na wspomnienia i pamiątniki działaczy społecznego ruchu muzycznego, który Oddział Śląski prowadzi od kilku lat. Propozycję tę przyjęto z wielkim zainteresowaniem! Cieszyliśmy się z tego wszyscy, bo w ten sposób będziemy mogli uzyskać materiały cenne dla śląskiej historiografii. Istnieje też możliwość publikowania ich m.in. na łamach "Śpiewaka Śląskiego".

Żli ludzie nie śpiewają

Do zespołów PZKO w Czeskim Cieszynie wyróżniających się ambitnym repertuarem i wyrównanym poziomem artystycznym należą chóry "Harfa" - męski, działający z inicjatywy Karola Hławiczki od 1949 r. i żeński, utworzony dzięki staraniom m.in. Stefani Zieliny i Romana Zahraja od 1958 r. Dzięki mistrzowskiej batucie dyrygenckiej Hławiczki o chórze pisało się od samego początku w samych superlatywach. Ekspozycyjne wyrównane brzmienie głosowe wszystkich śpiewaków, dynamikę, czystość intonacji, pomysłową interpretację i wyraz artystyczny koncertów. Ambicje artystyczne zespołów potwierdzane były profilem repertuarowym i wysokim poziomem wykonawczym. Wśród arcydzieł światowej chóralistyki śpiewacy z "Harfy" wyróżniali utwory najwybitniejszych kompozytorów polskich, a jednocześnie pieśni ludowe i artystyczne regionu śląsko-cieszyńskiego. Krystyna Suszka, która przejęła batutę nad zespołem męskim określiła główne kierunki pracy artystyczno-społecznej poprzez uczestnictwo w działalności koncertowej, konkursach, przeglądach i festiwalach, organizowanych w większości przez ZG PZKO. Zespół uczestniczy aktywnie w imprezach urządzanych z okazji rocznic i świąt państwowych, jest inspiratorem wielu poczynąń o charakterze społecznym.

Natomiast wysoki poziom artystyczny zespołu żeńskiego jest zasługą dyrygenta Alojzego Kalety, który przewodniczy również Zrzeszeniu Śpiewaczo-Muzycznemu przy ZG PZKO. Wśród działaczy pezetkaowskich mówi i pisze się o nim z najwyższym uznaniem, bowiem od wczesnej młodości wykazywał ogromne przywiązanie do polskiej pieśni. Uzyskuje zamierzone efekty. Uczęszczając do gimnazjum w Czeskim Cieszynie prowadził już małe zespoły wokalne, a dorywczo także chór szkolny. Podczas studiów w Akademii Górniczo-Hutniczej w Ostrawie prowadził chór akademicki. Był dyrygentem chóru męskiego "Groń" w Bystrzycy i chóru mieszanego w Wędrzyni. Należy do współzałożycieli chóru przy Klubie Zakładowym Huty Trzynickiej, w którym śpiewał z górą 10 lat. Żeński zespół czeskokieszyński "Harfy" prowadzi od 1958 r. Patrząc na sylwetkę skromnego działacza, ujmującego prostotą myśli i czynów, łatwiej mi było zrozumieć sugestie jednej z członkiń zespołu, Marii Cymorek, która jeszcze będąc dzieckiem słyszała słowa:

"Gdzie słyszysz śpiew tam wejdź, tam dobre serca mają, bo wie-
rzaj mi, Ali ludzie nie śpiewają". Żeby nie było wątpliwości
Cymorek uzupełniła: "Jest w tym może nieco przesady, jednak je-
stem przekonana, że ci którym śpiew daje radość, to dobrzy lu-
dzie. W dzisiejszych czasach, pełnych pośpiechu, zgiełku i
zniecierpliwienia, śpiew jest lekarstwem dla człowieka - na
zmęczenie, troski, zmartwienia i stresy nerwowe. W dodatku ze-
społy śpiewacze pomagają utrzymywać kontakty towarzyskie".

Tych dobrych ludzi wśród Polaków za Olzą - rozmiłowanych
w pieśni jest bardzo dużo. Śpiewakami "Harfy" są m.in.: prze-
wodniczący Koła PZKO w Czeskim Cieszyńsku - Centrum inż. Edwin
Macura, prezes Miejskiego Komitetu Tadeusz Smugała, kierownicz-
ka biblioteki miejskiej Lidia Gojniczek, członkini KC Czecho-
słowackiego Związku Kobiet Helena Wałoszek, członkini ZG Zwią-
zku Zawodowego Nauczycieli Czeskich Danuta Wachtarczyk, redak-
torka miesięcznika "Zwrot" Maria Grzegorz. Zamiłowanie do
polskiej pieśni i muzyki rozbudza wśród dziewczynek i chłopców
z polskiego przedszkola chórzystka "Harfy" Barbara Guziur.
Chórzyści jak za najlepszych czasów przenoszą swoje zamiłowa-
nia na najmłodszych. I to cieszy najbardziej! Oby było tak
zawsze!

SŁOWNIK BIOGRAFICZNY ODDZIAŁU ŚLĄSKIEGO PZChio

CZAPLA Kazimierz /1869-1930/, adwokat, notariusz, działacz narodowy na Górnym Śląsku, współtwórca Związku Śląskich Kół Śpiewaczych. Ur. 16 II w Chełmie na Pomorzu w znanej z patriotyzmu rodzinie lekarza Franciszka i Pelagii z Rzepnikowskich. Po studiach prawniczych we Wrocławiu i Berlinie odbył praktykę zawodową, a po zdaniu egzaminu asesorskiego w 1896 r. osiedlił się w Bytomiu. Był pierwszym polskim adwokatem na Górnym Śląsku.

Rozwiniął szeroką działalność społeczną i narodową. Był rochwytywany w wielu stowarzyszeniach i organizacjach, gdyż prowadził liczne procesy występując w ich interesie, bronił prześladowanych za polskość działaczy, w tym za krzewienie pieśni polskiej. Między innymi występował jako obrońca w procesie politycznym wytoczonym Michałowi Wolskiemu, wówczas pełniącemu funkcję prezesa Towarzystwa Gimnastycznego "Sokół". W okresie powstawania Związku Śląskich Kół Śpiewaczych znalazł się w gronie jego założycieli. Opracował statut Związku, który przedstawił na zebraniu konstytucyjnym w dniu 18 kwietnia 1910 r. w "Domu Katolickich Towarzystw" w Bytomiu. Działał aktywnie i należał do władz Związku Śląskich Kół Śpiewaczych, w latach 1910-1919 był radnym Zarządu Głównego. Aktywny był również na szczeblu okręgu bytomskiego, np. był współorganizatorem i wykładowcą kursu szkoleniowego dla zarządów kół, gdzie przedstawił prawo o stowarzyszeniach.

Działał w Towarzystwie Pomocy Naukowej. W 1918 r. został przewodniczącym pierwszej na Górnym Śląsku polskiej Rady Ludowej w Bytomiu, wchodził tamże w skład Powiatowej Rady Ludowej. Na polskim Sejmie Dzielnicowym w Poznaniu w grudniu 1918 r. wybrany został członkiem Naczelnej Rady Ludowej, od 1919 r. podkomisarz NRL na Górny Śląsk. Pełniąc kierowniczą rolę w polskim ruchu narodowym, wypowiadał się na łamach prasy, obnażając nadużycia i gwałty wywierane na ludności polskiej przez zaborcę. Był członkiem delegacji polskich rad ludowych z Górnego Śląska do rozmów konsultacyjnych z Komitetem Narodowym Polskim w Paryżu. Zajmował się sprawami uchodźców po I powstaniu śląskim w Komisarzacie Rad Ludowych Śląskich w Sosnowcu, współdziałając z działaczami: Józefem Biniszkiewiczem, Józefem Rymerem, Wojciechem Sowińskim i Konstantym Wolnym.

Został kierownikiem Ekspozytury Komisariatu, mającego stałą siedzibę w Warszawie, łącznikiem między nią a Ministerstwem Byłej Dzielnicy Pruskiej. Współpracował z miejscowymi komitetami plebiscytowymi oraz prasą warszawską. W Polskim Komisariacie Plebiscytowym w Bytomiu był radcą prawnym.

Należał do współzałożycieli i najwybitniejszych działaczy Chrześcijańskiego Zjednoczenia Ludowego, partii chrześcijańsko-demokratycznej utworzonej w 1920 r. w bytomskim "Ulu", skupiającej głównie inteligencję.

Po podziale Górnego Śląska przeniósł się z Bytomia do Katowic. W 1923 r. współdziałał w utworzeniu Izby Adwokackiej, której został prezesem. Tę samą funkcję sprawował w Śląskiej Pomocy Naukowej. Zmarł 5 X 1930 r. w Katowicach.

DEMBIŃSKI Eugeniusz /1938/, działacz społeczny. Urodził się 4 czerwca w Brzozowicach-Kamieniu, dzielnicy Piekar Śl. w rodzinie robotniczej. W jego domu rodzinnym stale gościła pieśń i muzyka. Ojciec amatorsko grał na instrumentach dętych, był aktywnym członkiem chóru męskiego "Patria" w Brzozowicach-Kamieniu oraz chóru mieszanego "Polonia" w tej miejscowości. Życie rodzinne podporządkowane było rozwijaniu pasji śpiewactwa.

Toteż Dembiński niemalże obowiązkowo wyuczył się gry na różnych instrumentach muzycznych. Uczęszczając do Liceum Ogólnokształcącego w Piekarach Śląskich grał w orkiestrze szkolnej na skrzypcach, klarnecie. W ostatnim roku nauki, 1955, zapisał się do chóru mieszanego "Polonia", w którym udziela się nieprzerwanie do dnia dzisiejszego. W czasie ponad 30-letniego już członkostwa pełnił w zarządzie chóru funkcje sekretarza, wiceprezesa, od 1962 r. - prezesa. Do Rady Narodowej w Brzozowicach-Kamieniu kandydował jako działacz ruchu śpiewaczego, pełniąc potem przez dwie kadencje funkcję przewodniczącego Komisji Kultury i tym samym członka Prezydium Rady. Zaangażowany w Okręg Piekarskim PZChO, gdzie od 1968 pełnił funkcję wiceprezesa, od 1975 - prezesa. Drugą kadencję jest członkiem Komisji Rewizyjnej Zarządu Oddziału Śląskiego PZChO.

Po ukończeniu Akademii Ekonomicznej w Katowicach pracuje w Bytomsko-Rudzkim Gwarectwie Węglowym w Bytomiu. Jak sam przyznaje - dzięki doświadczeniom wyniesionym z chórów w pracy zespołowej z ludźmi narastało jego społeczne zaangażowanie.

Załoga bytomskiego gwarectwa 3 krotnie powierzyła mu funkcję przewodniczącego Związku Zawodowego.

Za działalność w ruchu śpiewaczym został wyróżniony brązową i złotą Odznaką Honorową PZChO, srebrną i złotą Odznaką Zasłużonemu w Rozwoju Województwa Katowickiego, odznaką Zasłużony Działacz Kultury.

KOTUCHA Paweł /1910/, działacz społeczny, ruchu oporu, dyrygent. Ur. 28 VI w Brzezinach Śl. Ze społecznym ruchem muzycznym związany od najmłodszych lat. W okresie międzywojennym dyrygenturę nad chórami objął w 1934 r. - do wybuchu II wojny prowadził chór górniczy kop. "Pokój" i "Harmonię" w Nowym Bytomiu. Jako syn powstańca śląskiego i społecznik wstąpił w 1939 r. w szeregi ruchu oporu. Działał w Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej na terenie Nowego Bytomia, Libiąża i Krakowa. W partyzantce na Podhalu czynny był w grupie operacyjnej gen. Olzy - Olbrychta "Śląsk Cieszyński". Za działalność w ruchu oporu został odznaczony Krzyżem Walecznych i Srebrnym Krzyżem Zasługi z Niemcami, a po wojnie Odznaką Grunwaldzką.

Zaraz po wyzwoleniu z pasją oddał się odbudowie ruchu śpiewaczego. Był dyrygentem chóru "Harmonia" w Nowym Bytomiu, "Paderewski" w Świętochłowicach oraz w Akademickim Chórze Międzyuczelnianym WSP i WSE w latach 1961-1970. Studiował w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Katowicach. Dyrygował nieprzerwanie, m.in. chórami "Echo" w Łaziskach Górnych. W latach 1948-1984 był dyrygentem chóru "Ogniwo" przy Państwowej Filharmonii Śląskiej w Katowicach. Współpracował z Karolem Stryją, Edmundem Kajdaszem, Napoleonem Siessem, Franciszkiem Janickim, Czesławem Płaczkim, Jerzym Matulą i Barbarą Zielonką. Do tej pory prowadzi chór "Słowiczek" w Wirku, dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca oraz orkiestrę symfoniczną przy hucie "Pokój" w Rudzie Śl. Należy do czołówki dyrygentów śląskich.

Członek ZBOWiD-u. Za działalność i osiągnięcia w ruchu śpiewaczym otrzymał w 1984 r. Krzyż Kawalerski Odrodzenia Polski. Posiada srebrną i złotą odznakę Zasłużonego dla Rozwoju Województwa Katowickiego, Zasłużonego Działacza Kultury, odznakę brązową, srebrną, złotą, złotą z laurem i złotą z wieniec laurowym PZChO.

LASKOWSKI Piotr /1956/, muzyk, dyrygent, działacz.

Ur. 23 X w Bytomiu w rodzinie inteligenckiej. Ukończył Państwową Szkołę Muzyczną st. podst. i licealnego im. Fr. Chopina w Bytomiu, zdobywając już wtedy nagrody i wyróżnienia w konkursach muzycznych. W Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej im. K. Szymanowskiego ukończył wydział wychowania muzycznego otrzymując w 1979 r. tytuł magistra sztuki. Pracę na stanowisku artysty-muzyka w Państwowej Filharmonii Śląskiej w Katowicach podjął na stałe rok przed ukończeniem studiów. Dokonał z tą orkiestrą wielu nagrań radiowych, telewizyjnych i płytowych, odbył kilka zagranicznych podróży koncertowych i występował na estradach koncertowych całej Polski.

W społecznym ruchu muzycznym aktywnie zaangażowany od 1979 r. Został wtedy kierownikiem artystycznym i I dyrygentem Śląskiego Chóru Górniczego "Polonia-Harmonia" w Piekarach Śl. Chór pod jego dyрекcją zdobył nagrodę im. W. Lachmana na XVIII Międzynarodowym Festiwalu Pieśni Chóralnej w Międzyzdrojach w 1982 r., nagrodę Towarzystwa Kaszubsko-Pomorskiego na Festiwalu Pieśni o Morzu w 1983 r., I nagrodę w IV Turnieju Chórów o "Kaganek Gwarków" w Tarnowskich Górach w 1986 r. Chór uczestniczył w VI Światowym Festiwalu Chórów Polonijnych w Koszalinie w 1985 r. Ponadto nagrody dyrygenckie otrzymał na Festiwalu w Międzyzdrojach oraz w 1984 r. w Legnicy na XVI Turnieju Chórów "Legnica Cantat" w Legnicy. W maju 1986 r. chór pod jego dyрекcją odbył pierwszą w swej historii zagraniczną podróż koncertową do CSRS, odnosząc pełny sukces artystyczny. Tourne zagraniczne odbył Laskowski również z Akademickim Chórem Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Była to najdłuższa w jego karierze dyrygenckiej, 23-dniowa podróż artystyczna po krajach Europy Zachodniej. Pod jego batutą chór akademicki wystąpił m.in. w Rzymie, Potency, Asyżu, Wenecji, Grenobl, Lozannie i Norymberdze.

Od 1985 r. posiada uprawnienia instruktorskie kategorii "S", w zakresie prowadzenia amatorskich zespołów muzycznych.

MICHALIK Edward /1908/, działacz społeczny, chórzysta.

Ur. 9 VII w Katowicach, syn Jana i Zofii z Starzyńskich. Szkołę średnią ukończył w Katowicach. Pracował w Magistracie aż do wybuchu II wojny światowej. Ponownie podjął ją w Zarządzie Miejskim w 1945 r., najpierw na stanowisku rejenta, potem I zastępcy kierownika Urzędu Stanu Cywilnego. Na emeryturę przeszedł w 1973 r.

Z chórem "Ogniwo" w Katowicach związany jest od 1928 r. Pełnił funkcje bibliotekarza, skarbnika, członka Zarządu, członka Komisji Rewizyjnej. Do największych przeżyć zalicza uczestnictwo w I Wszechślowliańskim Zjeździe Śpiewaków w Poznaniu 18-21 V 1929, występ chóru w Warszawie, gdzie 8 I 1932 wykonano oratorium "Judas Machabeusz" oraz koncert w Teatrze Polskim w Katowicach 15 V 1934, gdzie wykonano m.in. arcydzieło K. Szymanowskiego "Stabat Mater" w obecności kompozytora. Za działalność na niwie społecznego ruchu muzycznego odznaczony został Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, odznakami: złotą "Zasłużonemu w rozwoju województwa katowickiego", honorową "Zasłużony Pracownik Rady Narodowej", honorową II i III st. Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych, złotą z Laurem PZChO, "Zasłużony działacz kultury". W styczniu 1956 r. nadano mu tytuł honorowego członka chóru "Ogniwo".

W chorze poznał Elżbietę z Nierychów, z którą zawarł związek małżeński we wrześniu 1938 r. Do tego samego chóru należeli również Michalikowie: dwie panie Elżbiety, Edward i Małgorzata.

SZENDZIELORZ Alojzy /1906/, działacz społeczny, chórzysta. Ur. 27 V w Miasteczku Śląskim, syn Antoniego, kopalnianego dozorczy maszynowego i Marii z d. Siwiec. Po ukończeniu szkoły podstawowej i 2-letniej szkoły średniej podjął pracę w instytucjach ubezpieczeniowych, od 1922 r. w byłej Spółce Brackiej w Tarnowskich Górach, następnie w Wojewódzkim Oddziale ZUS w Chorzowie i w Oddziale ZUS w Tarnowskich Górach, od 1971 r. na półowce etatu.

Z ruchem śpiewaczym związał się na stałe po powstaniach śląskich, w 1922 r. z chórem mieszanym "Sienkiewicz" w Miasteczku Śląskim. Był współzałożycielem Okręgu Tarnogórskiego PZChO i jego prezesem nieprzerwanie od 1972 do 1982 r. Aktywnym działaczem chóru pozostał po dzień dzisiejszy, służąc radą i pomocą we wszystkich poczynaniach. Okręg Tarnogórski pod jego kierownictwem rozwinął współpracę z Towarzystwem Miłośników Ziemi Tarnogórskiej, która doprowadziła m.in. do organizacji Turnieju Chórów o "Kaganek Tarnogórski", imprezy atrakcyjnej nie tylko dla chórów Polski południowej. Okręg Tarnogórski należy do najlepiej pracujących w woj. katowickim. Zaangażowany jest również w pracach Oddziału Śląskiego PZChO, m.in. jest członkiem kapituły odznaczeń. Honorowy członek Oddziału Śląskiego.

W ruchu śpiewaczym rodzina Szendzielorzów aktywnie zapisywała się z pokolenia na pokolenie a druh Alojzy tradycje te pielęgnował. W sześćdziesięcioletnią rocznicę jego pracy zawodowej i społecznej, Rada Państwa przyznała mu 27 IV 1983 Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Pelski.

Szendzielorz od 1959 r. także do chwili obecnej pełni funkcję terenowego opiekuna społecznego. Do Księgi Honorowej zasłużonych dla rozwoju miasta Tarnowskie Góry wpisany został w 1983 r. Otrzymał również odznakę złotą i złotą z Laurem PZChO, odznakę "Zasłużony działacz ruchu spółdzielczego, srebrną i złotą odznakę "Zasłużony w rozwoju woj. katowickiego", "Zasłużony działacz kultury", Medal 10-lecia i Srebrny Krzyż Zasługi.

ŚMINTANA Maria /1932/, działaczka społeczna, założycielka Zespołu Regionalnego "Mikołowlanki". Ur. 11 II w Tychach w rodzinie robotniczo-chłopskiej. Z pieśnią związana była całe życie. W pamiętniku zapisała: "Wszystkie roboty w polu i obejściu domowym odbywały się z pieśniczką śląską na ustach. Śpiewano się ze starszymi na szkubaczkach, przy młóceniu zboża zimą, przy obrządku bydła w chlewie, przy obieraniu ziemniaków, robieniu na drutach, łuskaniu fasoli. Z dziadkiem pasłam krowy rano i wieczorem, cztery godziny dziennie - i śpiewaliśmy przeważnie pieśni ludowe. Nauczyłam się ich przy babci i dziadku, rodzicach, od krewnych i znajomych - i te same pieśni śpiewam po dzień dzisiejszy". Pasja pracy społecznej ogarnęła ją dopiero w 1954 r., kiedy na stałe osiedliła się z rodziną w Mikołowie. Zaangażowała się w ruch ludowy. Była przewodniczącą koła Gospodyń Wiejskich, członkiem Zarządu Kółek Rolniczych, opiekunem społecznym, przewodniczącą Rady Kobiet Związku Rolników i Organizacji Rolniczych, należała do czołowego aktywu Samorządu Mieszkańców PKPS, PCK, była kuratorem sądowym. Dwanaście lat temu założyła Zespół Regionalny "Mikołowlanki". Z różnych instytucji i zakładów wykołatała środki na jednolite stroje, instrumenty muzyczne, buty, kurtki i korale dla członkiń, maszynę do pisania i inne. Dziś zakłady, instytucje i organizacje zapraszają zespół na swoje imprezy. Jest ich ponad 50 rocznie. Kierownictwo artystyczne sprawuje w nim druh Mieczysław Dziendziel. Zespół otrzymał ostatnio ofertę współpracy z telewizją, nagrał już jedną scenkę do filmu "Budniokowie". Realizacja tej umowy w pełnym wymiarze nastąpi jednak w 1987 r.

ŚWIERCZEK Wandelin /1888-1974/, ksiądz, działacz narodowy i ruchu śpiewaczego, autor zbiorów pieśni. Ur. 16 I we wsi Żytka w pow. rybnickim. Studia teologiczne odbył u Księża Misjonarzy w Krakowie. Studiował muzykologię na Uniwersytecie Jagiellońskim, mając takich nauczycieli jak Z. Jachminiecki, J.M. Rejas, B. Wallek-Walewski. Po święceniach kapłańskich pracował w Tarnowskich Górach, Nysie i Rybniku. Związał się z ruchem wyzwoleniczym na Górnym Śląsku. Wojciech Korfanty skierował go na teren powiatu rybnickiego, a tamtejszy komisarz cywilny Kazimierz Różański powierzył mu prowadzenia działu kulturalno-oświatowego przy Komitecie Plebiscytowym w Rybniku. Zakładał m.in. nowe organizacje śpiewacze. W latach 1919-23 był dyrygentem chóru "Seraf". Po wyzwoleniu części Górnego Śląska wrócił do Seminarium Duchownego w Sandomierzu. Był profesorem śpiewu i dyrygentem chóru katedralnego. Potem w klaszterze krakowskim opracował ok. 800 pieśni, z których część ukazała się drukiem, a to: "Śpiewnik żołnierza" /zbiór 63 pieśni na dwa głosy/, "Zbiór pieśni powstańców górnośląskich". Po wojnie opracował i wydał w 1946 r. "Wiązankę pieśni kościuszkowskich na chór mieszany" i w 1960 r. na chór męski. Zmarł 12 sierpnia 1974 r. i został pochowany w grobowcu swego Zgromadzenia Zakonnego na cmentarzu Rakowieckim w Krakowie.

Na podstawie dostarczonych życiorysów, notki biograficznej ks. prof. Wandelina Świerczka opracowanej przez Wacława Głazowskiego, zapisów Jana Fojcika w "Materiałach do dziejów ruchu śpiewaczego na Śląsku" /Śl. Instytut Naukowy, wyd. Śląsk, Katowice 1961, s. 39, 42, 46, 47/ oraz artykułu biograficznego poświęconego Kazimierzowi Czapli w: "Tobie Polsko. Szkice biograficzne działaczy ruchu niepodległościowego na Górnym Śląsku" /Instytut Śląski w Opolu, Śl. Instytut Naukowy, Katowice-Opole 1981, s. 111-113/.

/raj/

Ewa BOCEK-ORZYSZEK: HENRYK TONDERA 1903-1986

"Najlepszym dowodem prawdziwej wielkości człowieka jest przeświadczenie o własnej małości".
/Aforyzm średniowieczny/

Henryk Tondera urodził się 11 lipca 1903 roku w Zabrze. Ojciec Ludwik pracował w kopalni "Concordia", matka Emma Olezewska zajmowała się 6-osobową rodziną. Od najmłodszych lat fascynowała go muzyka. Równoległe z nauką w szkole podstawowej w Zabrzu uczył się gry na skrzypcach u brata ojca - Karola i Strzelczyka w Gliwicach. W czasie I wojny światowej ginie jego ojciec. Henryk, jako najstarszy syn /ma jeszcze dwie siostry i dwóch braci/ musi podjąć pracę, by utrzymać rodzinę. Pracuje początkowo jako sekretarz w kancelarii adwokackiej w Zabrzu, a następnie do 1922 roku, jako laborant w Zakładach Chemicznych "Skaley". W 1919 roku wstępuje do Towarzystwa "Sokół" i Polskiej Organizacji Wojskowej. Bierze również udział w pracach plebiscytowych. Mając 18 lat wstępuje w szeregi powstańców śląskich i zbrojnie uczestniczy w III powstaniu. W 1922 roku - napadnięty i pobity przez bojówki niemieckie za działalność polską - ukrywa się przez rok w różnych miejscowościach Śląska Opolskiego, by znów dalej kontynuować działalność kulturalno-oświatową prowadzoną przez Związek Polaków w Niemczech. 3 maja 1924 roku wystawiono w Zabrzu pod jego kierownictwem "Skalmierzanki" Macieja Kamińskiego. Po tej prezentacji na młodego muzyka zwróciło uwagę kierownictwo chóru mieszanego "Halka" w Bytomiu, proponując mu stanowisko dyrygenta i kierownika artystycznego. Henryk Tondera podejmuje się tego trudnego zadania i obydwie te funkcje pełni do wybuchu II wojny światowej. Równocześnie uzupełnia swoje wykształcenie muzyczne. Jako stypendysta Polskiego Towarzystwa Szkolnego kończy Konserwatorium Muzyczne w Bytomiu, uzyskując w 1928 roku dyplom nauczyciela muzyki. Podnosi również swoje kwalifikacje uczestnicząc w licznych kursach dla dyrygentów i kierowników chórów. I tak w 1928 roku uczestniczy w kursie wakacyjnym Ogniska Muzycznego w Krzemieńcu /wykładowcami byli tam m.in. Bronisław Rutkowski, Kazimierz Sikorski, Tadeusz Ochlewski/, w 1930 roku - w kursie dla dyrygentów w Skarżysku Kamiennej, zaś w 1937 roku - w kursie wakacyjnym dla Polonii Zagranicznej w Wyższej Szkole Muzycznej im. Fr. Chopina w Warszawie, gdzie wykładali: Adam Wieniewski, Tadeusz Czerniewski, Maciej Lachman.

W latach 1927-1939 Henryk Tondera był etatowym pracownikiem Oddziału Związku Polaków w Niemczech i dyrygentem pierwszego Okręgu Związku Kół Śpiewaczych na Śląsku Opolskim. Był również współautorem śpiewnika "Echa śląskie" i autorem zbioru "Śpiewnik polski". Niestety, obydwa te przygotowane do druku wydawnictwa skonfiskowały władze niemieckie.

Działalność Henryka Tondery była solą w oku szowinistycznych ugrupowań niemieckich. Otrzymywał szereg listów z pogrózkami, a w sierpniu 1934 roku, gdy po zjeździe śpiewaków w Zabrze odprowadzał na dworzec kolejowy członka jury Stefana Mariana Stońskiego, został bestialsko poturbowany na ulicy Pawła. 1 września, w dniu wybuchu II wojny światowej, jako jeden z pierwszych Polaków zostaje aresztowany i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie. Jego numer obozowy - 6070 - blok 38.

Po wyzwoleniu wraca do rodzinnego Zabrze i rozpoczyna pracę w Wydziale Kultury Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, a od 1 września 1952 roku zostaje zastępcą dyrektora miejscowej Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia. We wrześniu 1957 roku zostaje powołany na dyrektora Państwowej Szkoły Muzycznej im. Józefa Elsnera w Brzegu. Po przejściu na emeryturę w 1973 roku nadal aktywnie udziela się w szkole brzeskiej, organizując różnorodne imprezy, opracowuje i instrumentuje utwory wykonywane przez uczniów.

Jednak największą pasją życiową Henryka Tondery była praca ze śpiewakami. Oprócz wymienionej pracy z chórem "Halka" w Bytomiu, w okresie międzywojennym prowadzi chóry w różnych miejscowościach: "Lutnię" w Miechowicach, "Chopina" w Zabrze, "Jutrzenkę" w Wójtowej Wsi i w Żernikach, a także zespoły śpiewacze w Wieszowej, Górnikach, Strzelcach Opolskich, Imielnicy, Zalesiu, Ciskach, Rozmierce i w Turzy. Związek Polskich Kół Śpiewaczych angażuje go również na stałe, jako dyrygenta na Śląsku Opolskim. Praca ta przynosiła wiele sukcesów m.in. chór "Jutrzenka" z Wójtowej Wsi biorąc udział w licznych zjazdach śpiewaczych zajmował zawsze wysokie miejsca, a koncertując w innych miejscowościach zdobywał sobie duże uznanie. Na podkreślenie zasługuje też zorganizowany w dniu 20 października 1935 roku "Żniwiok" w Żernikach, w czasie którego Henryk Tondera wystąpił jako dyrygent połączonych chórów z Żernik, Wójtowej Wsi i Sośnicy. Swym bogatym doświadczeniem służył też innym zespołom, przygotowując partie wokalne niezbędne w przedstawieniach teatralnych. Szczególnie duży wkład pracy włożył w przygotowanie takich sztuk jak "Sąsiedzi" oraz "Taniec nad wszystko".

W pierwszych dniach po wyzwoleniu nawiązuje kontakt z dawnymi członkami chórów "Chopin", "Jutrzenka" i "Halka". Dzięki jego staraniom chóry te reaktywują swoją działalność, dają też pierwsze po wojnie koncerty. Towarzystwo Śpiewacze im. Fr. Chopina w Zabrze zorganizowało 23 października 1949 roku wielki koncert muzyki słowiańskiej, z którego dochód przeznaczono na budowę pomnika Powstańców Śląskich w Zabrzu, a Zjednoczenie Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych urządziło 15 czerwca 1952 roku koncert z udziałem chórów z Gliwic i Zabrze. Jednym z dyrygentów obydwu koncertów był Henryk Tondera.

W latach 1952-1957 był dyrygentem chóru "Bard" i Zespołu Pieśni i Tańca w Zabrzu. Od grudnia 1945 roku do roku 1968 prowadził przeszło 30 chórów mieszanych, męskich i szkolnych.

Henryk Tondera znany jest nie tylko jako organizator życia muzycznego na Śląsku, ale także jako zbieracz pieśni ludowych z tych terenów - szczególnie z Wójtowej Wsi, Ziemięcic, Szalszy, Sobieszowic, Strzelec Opolskich, Ostropy i innych. Zebrał ponad 100 pieśni, jednak nie wszystkie zachowały się do chwili obecnej. Spora część została zniszczona przez Niemców tuż przed wybuchem II wojny światowej. Ocalały dorobek folklorystyczny to 25 pieśni pomieszczonych m.in. w "Pieśniach ludowych z polskiego Śląska" Kraków 1938, t.II. Józefa Ligezy i Stefana Mariana Stoińskiego. Henryk Tondera nie tylko zbierał, ale i twórczo opracowywał pieśni ludowe. Jego dorobek w tym zakresie to cztery wiązanki pieśni ludowych na chór mieszany. Do szczególnie znanych zaliczyć należy "Wiązankę śląskich pieśni ludowych" z towarzyszeniem orkiestry dętej. Opracował także ponad 50 pieśni na chór mieszany a cappella. Jego opracowania nie należą do zbyt wyszukanych pod względem muzycznym, lecz nie należą również do łatwych. Zespoły śpiewacze, dla których przygotowywał owe opracowania były nie tylko szkołą polskiego śpiewu, lecz i kuźnią polskości, dlatego też utwory musiały być przystępne i odpowiednio przemyślane, gdyż najczęściej przeznaczone były dla konkretnego zespołu niejako na zamówienie. W latach 1924-1977 dokonał takich opracowań około 40.

Za całokształt pracy artystycznej otrzymał Henryk Tondera nagrodę muzyczną miasta Bytomia, a w Gliwicach wyróżniony został podobną nagrodą za działalność folklorystyczną. W uznaniu jego zasług na polu krzewienia kultury muzycznej na Śląsku Opolskim Rada Państwa przyznała mu w 1964 roku Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, zaś Zarząd Główny Zjednoczenia Polskich Zespołów

Śpiewaczych nadał mu w 1981 roku Złotą Odznakę Śpiewaczą. Ogółem otrzymał 24 odznaczenia, medale, wyróżnienia i dyplomy uznania.

30 września 1986 roku w godzinach porannych zakończyło się pracowite życie Henryka Tondery. Dla wszystkich pozostanie wzorem Polaka - patrioty, wzorem człowieka niezwykle mądrego a przy tym bardzo skromnego. Nigdy sam nie chełpił się swoimi osiągnięciami stwierdzając, że "to nic takiego, to była tylko praca i jej owoce". Pracując do ostatnich miesięcy życia zawsze miał czas, by służyć radą i pomocą młodszym kolegom - dyrygentom chó-rów, chętnie udostępniał również swoją bibliotekę i własne materiały nutowe.

Będzie Go nam wszystkim ogromnie brakowało.

"Kochajmy mądrość; wszak to największa nauka
Znać siebie i żyć z sobą: kto jej pilnie szuka,
Prowadzi wiek szczęśliwy, a na czas upłynny
Patrząc, liczy bez trwogi wszelkie swe godziny".

/A.Naruszewicz/

Tadeusz PRONOBIS: TAK BYŁO W "KASYNIE"

W "Śpiewa-ku Śląskim" stale zamieszczać będziemy wspomnienia działaczy społecznego ruchu muzycznego. W 1985 r. laureatem konkursu na wspomnienia, który wznawiany jest każdego roku przez Oddział Śląski PZChO został Tadeusz Pronobis, działacz społeczno-polityczny, przewodniczący Miejskiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Siemianowicach.

Rozpoczynamy druk fragmentów tych wspomnień, które Autor opatrzył tytułem: "Śpiewajaco przez życie". Fragment dziejów siemianowickiego "Kasyna", zawarty w pierwszym odcinku, jest ciekawy z wielu powodów. Jan Fojcik w "Śląskim ruchu śpiewaczym 1945-1974" /Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1983, s.255/ pisał z wielkim uznaniem również o powojennej działalności tego chóru, należącego do Związku Śląskich Kół Śpiewaczych. Np. o tym, że tysięczne rzesze uczestników festynu w parku w Siemianowicach słuchały koncertu w wykonaniu tego chóru, który transmitowany był przez Polskie Radio. Sukcesy artystyczne zawiodyły chór do godności reprezentacyjnego zespołu przy ZG Związku Zawodowego Górników. Nie omieszkał jednak Fojcik odnotować, że "Odtąd kontakt z organizacją śpiewaczą stawał się coraz luźniejszy. Po zerwaniu współpracy z Zarządem Związku /Śląskich Kół Śpiewaczych/ chór został skreślony z listy członków Zjednoczenia /Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych/ we wrześniu 1953 r.". Do tych spraw będziemy więc wracać.

/Red./

Wśród zespołów ruchu amatorskiego wyróżniał się Chór "Kasyno" pod kierownictwem Piotra Dziemby wykazywał ogromną aktywność. W roku 1950 wysunięto hasło: "Rok jubileuszowy - rokiem wyczynowym "Kasyna". W tym roku przypadała 40 rocznica istnienia chóru. Na 134 lekcjach wyćwiczyliśmy 40 utworów. Daliśmy 50 występów. Poza Siemianowicami chór występował 36 razy.

Od roku 1950 patronat nad chórem objęła świetlica Powszechnej Spółdzielni Spożywców. W 1951 r. lekcji było 128 i 57 występów, przeważnie pozamiejscowych. W 1952 r. w samej Warszawie chór wystąpił 20 razy. Koniec roku 1951 przyniósł chórowi II nagrodę na eliminacjach centralnych Festiwalu Muzyki Polskiej w Warszawie. Z dniem 25 maja 1952 r. chór przeszedł pod opiekę Związku Zawodowego Górników i otrzymał nazwę: "Reprezentacyjny Chór Związku Zawodowego Górników w Siemianowicach Śl.".

Na początku 1953 r. zacząłem uczęszczać na lekcje tego chóru.

Na centralnych eliminacjach w Warszawie zajęliśmy I miejsce.

To już był pełny sukces.

Szczególnie starannie przygotowaliśmy się do występu z okazji Konkresu Związków Zawodowych w Warszawie. Mieliśmy razem z Filharmonią Górniczą wykonać część artystyczną. Do tego koncertu przygotowaliśmy 9 pieśni w różnych językach. Naszym konsultantem był wybitny sinolog profesor Wypler. Zwłaszcza cenne były jego interpretacje pieśni chińskiej: Tung fang hung - trudnej o tyle, że w tym języku te same słowa mają różne znaczenie, zależnie od intonacji. Przyjechaliśmy do Warszawy autobusami. Miasto odbudowywano. Największą salą była wówczas hala "Gwardii", zaadaptowana z dawnej hali targowej. Tam odbywał się Kongres i tam mieliśmy wystąpić już jako Reprezentacyjny Zespół Związku Zawodowego Górników. Sala wypełniona była po brzegi gośćmi, delegatami z zagranicy i kraju. Na scenie stanęło ok. 80 chórzystów z 60-cio osobową orkiestrą. Popłynęły tony dostojnej pieśni radzieckiej "Rodina moja". Rozległa się burza oklasków. Następnie wykonano francuską piosenkę "Madam veto" na cześć przewodniczącego Światowej Federacji Związków Zawodowych Luisa Sailanta. Po jej zakończeniu delegacja francuska powstała z miejsc. Oklaski wzmogły się do grzmotu, a w nas wszedł jak gdyby prąd elektryczny. Wykonanie następnych pieśni, angielskiej, włoskiej, niemieckiej, amerykańskiej, polskiej, czeskiej, a szczególnie chińskiej, było na najwyższym poziomie. Podczas wykonywania pieśni chińskiej specjalnie patrzyłem na delegację chińską, która siedziała blisko sceny. Obok Chińczyków siedział tłumacz, który pytał ich czy rozumieją. Kiwali głowami. Kiedy skończyliśmy śpiewać, entuzjastycznie wstali i klasowali, aż się rozlegało.

Koncert ten zakończyła orkiestra wiązką pieśni radzieckich. Wtedy wstała delegacja radziecka. Wytworzył się niecodzinny, wspólny klimat. Doznaliśmy na scenie takiego napięcia emocjonalnego, że aż prąd przenikał. Niestety takich chwil na zwykłych koncertach jest mało. Trzeba specjalnych okazji do zaznania tego uczucia.

Nadeszła kolejna uroczystość Leninowska. Zaproszono nas do Warszawy. Koncert miał się odbyć w sali Filharmonii Narodowej w Warszawie z udziałem najwyższych władz partyjnych i państwowych. Zajechaliśmy autobusami, zjedliśmy w restauracji obiad. W Filharmonii skierowano nas do wyznaczonego nam pomieszczenia. Przebrał się.

Niezwykłość miejsca i ważność koncertu powodowała napięcie. Do tego należy zaznaczyć, pilnowało nas kilku panów, jakbyśmy byli bardzo ważnymi osobistościami. Zaczęła się część oficjalna. Weszliśmy zdyscyplinowani na scenę. Powitano nas oklaskami. Drzwi za nami zamknęły się, lecz zabrakło dyrygenta. W sali jasno oświetlonej widzieliśmy na miejscach honorowych najwyższe osobistości - dostojników: Ochaba, Rokossowskiego, Cyrankiewicza i innych. Czas się dłużył. Na widowni zaczęły rozlegać się szepty, a tu dyrygenta nie ma. Atmosfera staje się ciężka, sekunda za sekundą nie do zniesienia. W tym otwierają się drzwi i wchodzi dyrygent p. Dziemba. Jest podenerwowany, ale na tyle zachował zimnej krwi, że po oklaskach i skłonie spokojnie już zaczął dyrygować. Koncert rozpoczęty w napięciu, wyszedł wspaniale.

Potem dowiedzieliśmy się, że dyrygent zapomniał nut w pokoju. Wrócił się po nie, ale zastał drzwi zamknięte i pilnowane przez obstawę, która nie od razu chciała uwierzyć argumentacji p. Dziemby, że bez dyrygenta nie można koncertować. Po dłuższej dyskusji wpuszczono go do środka. I tak ważny koncert odbył się, ugruntował opinię o wysokim poziomie artystycznym naszego zespołu.

W roku 1954 chór powiększył się o grupę taneczną i własną orkiestrę. Muzykowanie z Filharmonią Górniczą, która miała swoją siedzibę w Zabrze, stawało się coraz bardziej uciążliwe. Wiele czasu traciliśmy na przejazdy. Instruktorem grupy baletowej był Tadeusz Burke, znakomity tancerz Opery Śląskiej, zaś orkiestra spełniała rolę akompaniatora. Składała się z muzyków zawodowych i amatorów. Dyrygentem został Konrad Bryzek, znany muzyk Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia i dyrygent muzyki filmowej.

Przed świętem Odrodzenia 1955 r. wyjechaliśmy do Lublina na uroczystości z okazji 10 lecia PRL. Zakwaterowano nas w szkole, a stołowaliśmy się w "Caritasie". Po dwóch dniach zwróciliśmy się do kierownictwa stołówki, iż nie mają nas przekarmiać, bo nie będziemy mogli śpiewać. A śpiewania było dużo. Występowaliśmy w różnych salach koncertowych i szkołach, sami lub z Lubelskim Zespołem Pieśni i Tańca. Podobał nam się. Dotychczas lublinianie nie mieli okazji spotkania się z górnikiem, to też przyjmowali nas serdecznie. W przeddzień Święta miała się odbyć w hali obok zamku lubelskiego uroczysta akademicka z udziałem najwyższych władz państwowych i korpusu dyplomatycznego. Przygotowaliśmy się solidnie, bo naszymi partnerami byli Lubelski Zespół oraz osławione "Mazowsze". Nastąpił wreszcie dzień koncertu. O 14-tej mieliśmy być w hali.

Przybyliśmy punktualnie. Umieszczono nas w pokoju przy wejściu do hali i przydzielono odpowiednią obstawę. Za oknami prażyło słońce, a w pokoju panował upał. Zasychało nam w gardle, bo organizatorzy nie postarali się o napoje. Ale niedaleko była restauracja. Po godzinie oczekiwania kilku chłopców nie wytrzymało i wyszli z restauracji. Wtedy jednak w hali zaczęło się nagle coś dziać. Nie mogliśmy ruszyć się z miejsca, bo tych kilku chłopców zabrakło. Gdy pojawili się, nie chcieli ich już przepuścić do nas. Dopiero interwencja kierownika odniosła skutek. Był to ostateczny czas, gdyż wzywano nas już na scenę. Ci, którzy przysłuchiwali się całemu koncertowi twierdzili, że był wspaniały, że wystąpiło w nim trzech równorzędnych niemalże partnerów. Koncert dał nam podwójną satysfakcję.

Pobyt w Lublinie pozostawił miłe wspomnienia. Zacieśniła się współpraca z Lubelskim Zespołem Pieśni i Tańca, z którym spotykaliśmy się później przy różnych okazjach w Warszawie i innych miejscowościach Polski. Z tych koncertów zawiązało się małżeństwo. Chłopak z naszego Zespołu ożenił się z lublinianką i są podobno szczęśliwi.

Ukoronowaniem działalności na polu artystycznym, społecznym i politycznym było przyznanie chórowi przez Radę Państwa Orderu Sztandaru Pracy II klasy w dniu 22 lipca 1955 r. Order taki otrzymała również Filharmonia Górnicza z Zabrze, nasz poprzedni akompaniator. Uroczystość odbyła się w Wojewódzkim Gmachu Związków Zawodowych w Katowicach. Podniosła atmosfera. Po części oficjalnej - bankiet i zabawa taneczna. I ja tam byłem, miód i wino piłem, i cieszyłem się razem z innymi, że nasza żmudna praca dała takie efekty. Nie żałowałem, że jestem członkiem tego Zespołu i że przyczyniłem się do tych sukcesów.

Naturalnie oprócz tych koncertów, które opisałem szczegółowo odbyło się ich dziesiątki innych. Chór nasz był szczególnie często angażowany w Polskim Radiu jako chór samoistny, ale również w audycjach "Przy srbocie po robocie", "U Karliczka brzmi pieśniczka" oraz w "Radiowej Czelodce". Nie był to łatwy "kawałek chleba", bo melodie ludowe w radiowej Czelodce śpiewane były po kilka zwrotek, miały niełatwą linię melodyczną i bardzo mało czasu mieliśmy na próby. Ale śpiewacy byli tak zaprawieni, że nie stwarzało to im trudności, chór wykazywał wielki zapał i poświęcenie w pracy. Ułatwione to było tym, że dyrygent chóru Piotr Dziemba był z ramienia Polskiego Radia organizatorem imprez artystycznych i masowych.

Występowaliśmy również przed mikrofonami Polskiego Radia z okazji "Dnia Górnika" w tymże roku i latach następnych.

W roku 1955 wielki koncert Reprezentacyjnego Zespołu ZZG z udziałem orkiestry rozrywkowej Polskiego Radia był dedykowany dla górników polskich i czechosłowackich, stąd transmitowany na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia i Radia Czechosłowackiego.

Dobra organizacja, elastyczność repertuarowa i znakomite warunki pracy przyczyniły się do dalszego rozwoju i osiągnięć artystycznych zespołu. Od 1954 roku chór występował z własnym baletem, solistami i orkiestrą.

/c.d.n./

Rudolf KOSTORZ: WAŻNIEJSZE WYDARZENIA Z HISTORII ZWIĄZKU

1909 - 19.IX. W Katowicach-Zadolu odbył się pierwszy, zorganizowany przez dyrygenta Leona Ponieckiego, popis polskich kół śpiewaczych. Wzięło w nim udział 8 chórów: "Harmonia" z Katowic-Józefowca, "Harmonia" z Mikołowa, "Halka" z Katowic-Załęża, "Jedność" z Bytomia, "Lutnia" z Królewskiej Huty/Chorzów/, "Halka" z Piekar Śląskich, im. Stanisława Moniuszki z Świętochłowic i "Lutnia" z Nowej Wsi /Ruda Śląska/.

1910 - 18.IV. W Bytomiu powołany został do życia Związek Śląskich Kół Śpiewaczych, zrzeszający wszystkie polskie chóry Górnego Śląska i Śląska Opolskiego. Prezesem Związku został jego inicjator Michał W o l s k i, prezes Chóru Mieszanego "Jedność" z Bytomia.

1910 - 15.VII. Grupa członków chórów śląskich uczestniczyła w odsłonięciu Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie w 500 rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem.

1911 - 8.X. W Katowicach-Zadolu odbył się pierwszy oficjalny zjazd chórów zrzeszonych w Związku Śląskich Kół Śpiewaczych. W Zjeździe uczestniczyło 14 chórów.

1912 - 16.V. W Katowicach-Zadolu odbył się drugi zjazd chórów z udziałem 22 zespołów.

1912 - 1.IX. W trzecim zjeździe chórów śląskich w Katowicach-Zadolu wzięło udział 26 zespołów.

1913 - 13.IV. Walne zebranie delegatów podjęło uchwałę o podziale Związku Śląskich Kół Śpiewaczych na 4 okręgi: bytomski, katowicko-pszczyński, gliwicko-zabrzański i raciborsko-rybnicki.

1913 - 8.VI. W Katowicach-Zadolu odbył się czwarty, ostatni przed wybuchem I wojny światowej, ogólnośląski zjazd śpiewaczy z udziałem 38 zespołów.

1914 - 28 i 29.VI. Udział zbiorowego chóru mieszanego Związku Śląskich Kół Śpiewaczych w X Wielkopolskim Zjeździe Śpiewaczym w Poznaniu.

1919 - 19.II. Po przerwie wojennej wznowiono działalność Zarządu Głównego Związku Śląskich Kół Śpiewaczych.

1919 - 20.III. Zarząd Główny Związku Śląskich Kół Śpiewaczych uchwalił, że "Rota" Feliksa Nowowiejskiego do słów Marii Konopnickiej ma być obowiązkowo wykonywana jako pieśń wstępna na zebraniach chórów.

1919 - 27.XII. Pierwsze powojenne walne zebranie delegatów Związku Śląskich Kół Śpiewaczych. Wzięło w nim udział 270 delegatów reprezentujących 117 chórów. Prezesem Związku wybrano po wtórnie Michała Wolskiego oraz jako radnego - Jana Fojcika, późniejszego wieloletniego sekretarza generalnego Związku. Walne zebranie uchwaliło podział Związku na 20 okręgów: bytomski, gliwicki, mikulczycki, zabrzański, opolski, raciborski, strzelecki, ujazdowski, kozielski, katowicki, królewsko-huocki /chorzowski/, mikołowski, mysłowicki, nowowiejski, przyszowicki, pszczyński, rybnicki, wodzisławski, tarnogórski i żorski.

1920 - 15.XI. Ukazał się pierwszy numer organu związkowego "Śpiewak Śląski".

1920 - III dekada grudnia. Występy połączonych chórów Związku Śląskich Kół Śpiewaczych w Warszawie i Łodzi.

1921 - 20.III. Plebiscyt na Górnym Śląsku. W działalności kulturalno-oświatowej i propagandowej związanej z Plebiscytem, poważny udział brały chóry zrzeszone w Związku Śląskich Kół Śpiewaczych. Członkowie tych chórów walczyli również w Powstaniach Śląskich w latach 1919, 1920 i 1921.

1921 - 20.X. Alianci podjęli ostateczną decyzję w sprawie podziału górnośląskiego terenu plebiscytowego między Polskę i Niemcy.

1921 - 27.XI. W Bytomiu odbyło się nadzwyczajne walne zebranie delegatów Związku Śląskich Kół Śpiewaczych, które podjęło uchwałę w sprawie podziału związku. Z ogólnej liczby 354 czynnych wtedy chórów na terenach przyznanych Polsce miało siedzibę 221 zespołów, na terenach przyznanych Rzeszy Niemieckiej - 133.

1922 - 22.I. W Zabrzu odbyło się nadzwyczajne zebranie delegatów chórów z terenów przyznanych Rzeszy Niemieckiej. Delegaci postanowili utrzymać nazwę organizacji: Związek Śląskich Kół Śpiewaczych z siedzibą w Bytomiu.

1922 - 29.I. W Katowicach odbyło się nadzwyczajne walne zebranie delegatów chórów z terenów przyznanych Rzeczypospolitej Polskiej.

Delegaci postanowili swojemu związkowi nadać nazwę: Związek Śląskich Kół Śpiewaczych w Województwie Śląskim z siedzibą w Katowicach. Prezesem Związku pozostał Michał Wolski, a sekretarzem generalnym wybrano dotychczasowego radnego Związku - Jana Pojciaka, który tę funkcję pełnił do roku 1975.

1922 - 20.VI.-4.VII. Objęcie przyznanej Rzeczypospolitej Polskiej części górnośląskiego terenu plebiscytowego przez wojsko i władze polskie.

1922 - 26.XII. W Katowicach zmarł prezes Zarządu Głównego Związku Śląskich Kół Śpiewaczych - Michał Wolski. Następcą jego został Emanuel I m i e l a /wybrany 8.IV.1923 r./.

1923 - 4 i 5 VI. W Warszawie odbył się I Wszechpolski Zjazd Śpiewaczy. W Zjeździe wzięły udział 190-osobowy zbiorczy chór śląski pod dyrekcją Teodora Lewandowskiego.

1924 - 8-10.VI. W Poznaniu odbył się XI Wielkopolski a II Wszechpolski Zjazd Śpiewaczy. W Zjeździe wzięła udział przeszło 600-osobowa grupa śpiewaków śląskich pod dyrekcją Leona Ponieckiego. Indywidualnie wystąpiło 12 chórów śląskich: "Seraf" z Rybnika, im.Stanisława Moniuszki z Świętochłowic, "Feniks" z Żor, im.Adama Mickiewicza z Tarnowskich Gór, Związku Zawodowego Kolejarzy z Katowic, im.Stanisława Wyspiańskiego z Katowic-Szopienic, im.Konstantego Damrota z Katowic, "Orfeusz" z Radzionkowa, "Rota" z Królewskiej Huty /Chorzów/, "Ogniwo" z Katowic, im.Fryderyka Chopina z Katowic i "Lira" z Katowic-Bogucic.

1925 - 22.III. Walne Zebranie Delegatów powołało na dyrygenta /dyrektora artystycznego/ Związku Śląskich Kół Śpiewaczych prof.Stefana Mariana Stoińskiego.

1925 - 27-29.VI. W Katowicach i Królewskiej Hucie /Chorzów/ odbył się V Zjazd chórów zrzeszonych w Związku Śląskich Kół Śpiewaczych.

1926 - 21.III. Udział 43 chórów z 32 sztandarami w wielkiej manifestacji narodowej, zorganizowanej w Katowicach w pięć rocznicę Plebiscytu Śląskiego.

1926 - 11.IV. W Gliwicach odbyło się zebranie konstytucyjne Związku Śląskich Kół Śpiewaczych Śląska Opolskiego /ponowne powołanie Związku po okresie bezczynności, spowodowanej prześladowaniami władz niemieckich/.

1928 - 6.V. W Gliwicach odbył się I Zjazd chórów polskich działających na Śląsku Opolskim.

1929 - 17.III. Prof. Stefan Marian Stoiński stawia na Walnym Zebraniu Delegatów Związku wniosek w sprawie ufundowania ze składek Śpiewaków śląskich pomnika Stanisława Moniuszki w Katowicach.

1929 - 18-21.V. W I Wszechsłowińskim Zjeździe Śpiewaków w Poznaniu wzięło udział przeszło 2000 śpiewaków śląskich. Oprócz zbiorowych chórów, męskiego i mieszanego, wystąpiło indywidualnie 7 chórów śląskich.

1930 - 7-9.VI. W Katowicach odbył się VI Ogólnosłaski Zjazd Śpiewaków, połączony z Uroczystościami Moniuszkowskimi, których kulminacyjnym punktem było odsłonięcie na placu Karola Miarki pomnika Stanisława Moniuszki, ufundowanego ze składek śpiewaków śląskich.

1931 - 15.III. Walne Zebranie Delegatów wybrało prof. Stefana Mariana Stoińskiego prezesem Związku Śląskich Kół Śpiewaczych. Dyrygentem związkowym został /od 13.III.1932 r./ Leopold Janicki.

1931 - 10.V. W Gliwicach odbył się Zjazd Kół Śpiewaczych Śląska Opolskiego z okazji 5-lecia istnienia ich Związku.

1932 - 8.XI. W Bytomiu otwarte zostało pierwsze polskie gimnazjum na terenie Rzeszy Niemieckiej. W uroczystościach otwarcia uczestniczył miejscowy Chór Mieszany "Halka".

1935 - 31.V. Walne Zebranie Delegatów wybrało prezesem Związku wicewojewodę śląskiego, dr. Tadeusza Salonięgo.

1935 - 23.VI. W Bytomiu odbył się manifestacyjny, Jubileuszowy Zjazd Związku Kół Śpiewaczych Śląska Opolskiego. Zjazd zorganizowano dla uczczenia 25-lecia Związku Śląskich Kół Śpiewaczych, założonego w Bytomiu 18 kwietnia 1910 roku.

1936 - 30.V.-1.VI. W Katowicach odbył się Jubileuszowy Zjazd Śpiewaków Śląskich.

1936 - 27-29.VI. W Warszawie odbył się I Zlot Śpiewaków Polskich. W Zlocie wzięło udział 10 chórów śląskich. Uczestniczył w nim także zbiorowy chór mieszany Śląska Opolskiego.

1937 - 7.IV. W Krakowie odbył się pogrzeb Karola Szymowskiego. Uczestniczyło w nim 30 chórów śląskich z 14 sztandarami.

1939 - 30.IV. Ostatnie Walne Zebranie Delegatów Związku Śląskich Kół Śpiewaczych Śląska Opolskiego, poprzedzające moment całkowitego rozgromienia Związku przez hitlerowców.

1939 - 4.V. W festiwalu chórów w Krakowie wzięło udział ponad 2500 śpiewaków śląskich. Występem zbiorowego chóru śląskiego na dziedzińcu wawelskim dyrygował Leopold Janicki.

1939 - 1.IX. Wybuch II wojny światowej.

1945 - 21.III. Oficjalne wznowienie działalności Związku Śląskich Kół Śpiewaczych. Na czele tymczasowego Zarządu Głównego stanął prof. Stefan Marian S t o i ń s k i. Funkcję sekretarza generalnego objął znowu Jan Fojcik.

1945 - 23.IX. Pierwsze, powojenne Walne Zebranie Delegatów Związku dokonało formalnego wyboru prof. Stefana Mariana S t o i ń s k i e g o na prezesa Związku.

1945 - 26.XII. Nagły zgon prof. Stefana M. Stoińskiego. Dotychczasowy wiceprezes, Józef L i g ę z a wybrany został w kwietniu 1946 roku prezesem Związku.

1947 - styczeń. Po sześcioletniej przerwie wznowiono wydawanie miesięcznika "Śpiewak" - organu Związku Śląskich Kół Śpiewaczych.

1947 - kwiecień. W wyniku ogólnopolskich eliminacji zespołów artystycznych Związków Zawodowych, Chór Mieszany Huty "Florian" z Świętochłowic pod dyr. Juliusza Kendziory, zakwalifikowany został do reprezentowania naszego kraju na Międzynarodowym Festiwalu Młodzieży w Pradze, gdzie w sierpniu 1947 roku zdobył zaszczytne II miejsce.

1947 - 13.VI. Wojewódzka Rada Kultury w Katowicach przyznała Janowi Fojcikowi nagrodę muzyczną w wysokości 100.000 zł. za długoletnią działalność na polu organizowania życia muzycznego i śpiewaczego.

1947 - 12.X. W Hali Parkowej w Katowicach odbył się pierwszy powojenny zjazd orkiestr dętych Ochotniczych Straży Pożarnych, w którym wzięło udział 12 zespołów.

1947 - 14.XII. W sali Filharmonii Śląskiej w Katowicach odbył się wielki koncert chórów okręgu katowickiego przy współudziale orkiestry symfonicznej Państwowej Filharmonii Śląskiej i artystów Opery Śląskiej w Bytomiu.

Obecny na koncercie wojewoda śląsko-dąbrowski, gen.dyw.Aleksander Zawadzki, przyznał Związkowi jednorazową dotację w wysokości 200 000 zł. "... wraz z najlepszymi życzeniami dalszej owocnej pracy na polu krzewienia pieśni polskiej wśród ludu śląsko-dąbrowskiego".

1948 - maj. Chór "Pochodnia" z Częstochowy koncertował na Wystawie Rolniczej w Pradze /CSRS/.

1948 - sierpień. Chór "Pochodnia" z Częstochowy zdobył I miejsce w Międzynarodowym Konkursie Chórów Robotniczych w Budapeszcie /Węgry/.

1948 - wrzesień. Ukazał się ostatni numer "Śpiewaka". Z dniem 1 października zaczął w Warszawie wychodzić nowy miesięcznik - "Życie Śpiewacze", wydawany przez Zjednoczenie Polskich Związków Śpiewaczych, a przeznaczony dla całego śpiewactwa polskiego.

1948 - 31.XII. Według danych zawartych w sprawozdaniu rocznym, Związek Śląskich Kół Śpiewaczych zrzeszał w tym dniu 226 chórów, z tego 38 męskich i 168 mieszanych, skupiających 16 584 śpiewaków.

1949 - 20 lipca. Powołano do życia Związek Amatorskich Orkiestr Dętych Województwa Katowickiego, którego przewodniczącym został Mieczysław Kosewski. Organizacja ta, zrzeszająca 87 orkiestr dętych, włączona została w roku 1950 do Związku Śląskich Kół Śpiewaczych.

1949 - 6.XI. W Katowicach, w sali Teatru Śląskiego im.Stanisława Wyspiańskiego, odbył się I Festiwal Muzyki Polskiej i Radzieckiej Orkiestr Dętych dla uczczenia 32 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. W latach późniejszych przekształciła się ta impreza w Festiwal Muzyki Rosyjskiej i Radzieckiej Orkiestr Dętych.

1950 - 21.V. W Katowicach odbył się VII Ogólnopolski Zjazd Śpiewaczy pod hasłem: "Pieśń zwycięskim orężem pokoju". Zjazd poprzedzony został serią koncertów chóralnych oraz "Dniami Pieśni", których organizatorami były poszczególne okręgi Związku.

1951 - 18.XI. W sali Filharmonii Śląskiej w Katowicach odbył się koncert chóralny, zorganizowany w ramach Festiwalu Muzyki Polskiej przez Związek Śląskich Kół Śpiewaczych.

1952 - 30.IV. Na centralnej uroczystości z okazji Święta Pracy 1 Maja w Katowicach wystąpił śląski chór zbiorowy pod dyr. Leopolda Janickiego, liczący 1200 śpiewaków.

1953 - 8.XI. W Katowicach, w sali Teatru Śląskiego im. Stanisława Wyspiańskiego, odbył się V Festiwal Muzyki Rosyjskiej i Radzieckiej Orkiestr Dętych.

1955 - 24.IV. W katowickiej Hali Parkowej odbył się koncert chórów, zorganizowany przez Związek w ramach II Festiwalu Muzyki Polskiej.

1957 - 26-30.IX. Na Festiwalu Chórów Polskich w Poznaniu wystąpiły chóry: ZZK z Katowic, "Harmonia" z Cieszyńska, im. Paderewskiego "Zgoda" z Świętochłowia, "Pochodnia" z Częstochowy, "Hejnał" z Katowic-Piotrowic i "Harmonia" z Lasowic.

1959 - 20.IX. W Katowicach, na placu Karola Miarki, odbyła się uroczystość odsłonięcia odbudowanego pomnika Stanisława Moniuszki, zniszczonego przez hitlerowców we wrześniu 1939 roku.

1960 - 22.V. W Katowicach odbył się Jubileuszowy Zjazd Śpiewaków Śląskich w 50-lecie Związku Śląskich Kół Śpiewaczych. Z okazji tego Zjazdu wydano specjalny numer "Życia Śpiewaczego" oraz "Księgę Pamiątkową Związku Śląskich Kół Śpiewaczych".

1960 - 15.VII. W 550 rocznicę bitwy pod Grunwaldem wystąpiły na Polu Grunwaldzkim chóry: "Halka" z Kozłowej Góry, "Echo" z Katowic i "Pochodnia" z Częstochowy.

1961 - 4.VI. W 40 rocznicę III Powstania Śląskiego wystąpił przed 150-tysięcznym audytorium na Górze św. Anny połączony chór mieszany Związku w sile 2000 śpiewaków oraz 300-osobowy chór męski.

1961 - 26.XI. W Katowicach, w sali Teatru im. Stanisława Wyspiańskiego, odbył się X Festiwal Muzyki Rosyjskiej i Radzieckiej Orkiestr Dętych.

1962 - 5-8.VII. W II Festiwalu Chórów Polskich w Poznaniu uczestniczyły 23 chóry śląskie, skupiające 1350 śpiewaków. Połączone chóry męskie z całego kraju wykonały po raz pierwszy kantatę Józefa Świdra do słów K.I. Gałczyńskiego - "Wieczne Lato".

1964 - 1.III. Walne Zebranie Delegatów wybrało na prezesa Związku płk. Włodzimierza S t a h l a, byłego Sekretarza Generalnego Związku Patriotów Polskich w ZSRR, b. dyrektora Państwowej

Opery Śląskiej w Bytomiu. Dotychczasowy prezes, dr Józef Ligeza, pozostaje w Zarządzie jako I wiceprezes.

1965 - 28.III. - 4.VI. Odbývają się eliminacje powiatowe i miejskie o Laur XX-lecia PRL.

1965 - 6.VI. W sali Filharmonii Śląskiej w Katowicach odbyły się eliminacje wojewódzkie o Laur XX-lecia PRL.

1965 - 3 i 4.VII. W koncercie finałowym Festiwalu Chórów o Laur XX-lecia PRL w Poznaniu uczestniczyło 7 chórów śląskich: "Echo" z Katowic, "Hejnał" z Katowic-Piotrowic, "Hejnał" z Mysłowic, im.Chopina z Siemianowic, "Pochodnia" z Częstochowy, ZZK z Katowic, "Echo" z Łazisk Górnych.

1966 - 3.V. W uroczystości odsłonięcia katowickiego Pomnika Czynu Powstańczego w 45 rocznicę III Powstania Śląskiego, wystąpiło 60 połączonych chórów Związku Śląskich Kół Śpiewaczych.

1967 - 17.IX. W katowickim Parku Kościuszki odbył się wielki koncert chórów i orkiestr z okazji 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

1968 - 2-10.XI. Z inicjatywy Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych odbył się w Katowicach I Festiwal Pieśni Zaangażowanej dla uczczenia V Zjazdu PZPR, w którym uczestniczyły wszystkie chóry śląskie.

1969 - 19.IV.-1.V. W Katowicach odbył się II Ogólnopolski Festiwal Pieśni Zaangażowanej z okazji 25-lecia PRL, w którym uczestniczyło 105 zespołów z całego kraju.

1970 - 7.VI. W Katowicach odbył się uroczysty koncert jubileuszowy z okazji 60-lecia Związku Śląskich Kół Śpiewaczych.

1970 - listopad. W Katowicach odbył się III Ogólnopolski Festiwal Pieśni Zaangażowanej dla uczczenia 100 rocznicy urodzin W.I.Lenina.

1971 - 3.X. W Ośrodku Wypoczynkowym "Zadole" w Katowicach odbył się wielki jubileuszowy koncert chórów w 60 rocznicę pierwszego oficjalnego zjazdu chórów śląskich w Zadolu /8.X.1911/.

1972 - 4.VI. W Ośrodku Wypoczynkowym "Zadole" w Katowicach odbył się wielki koncert chórów i orkiestr w związku z 100 rocznicą śmierci Stanisława Moniuszki.

1972 - 9-16.XII. W Katowicach odbył się IV Ogólnopolski Festiwal Pieśni Zaangażowanej z okazji 50-lecia ZSRR, w którym uczestniczyły 72 zespoły z całego kraju oraz chóry z NRD, Czechosłowacji i Jugosławii.

1972 - 24.XII. - Zmarł nagle wieloletni prezes, potem wiceprezes Związku Śląskich Kół Śpiewaczych oraz wiceprezes Zarządu Głównego Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych - doc. Józef Ligęza.

1973 - lipiec. Do Księgi Ludzi Zasłużonych Województwa Katowickiego wpisany został decyzją Egzekutywy PZPR w Katowicach - doc. Józef Ligęza, dyrektor Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu i wiceprezes Związku Śląskich Kół Śpiewaczych.

1973 - 18.XI. W Katowicach, w sali Państwowej Filharmonii Śląskiej, odbył się XV Festiwal Muzyki Rosyjskiej i Radzieckiej Orkiestr Dętych dla uczczenia 56 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

1973 - 2.XII. W Domu Muzyki w Bielsku-Białej odbył się wielki koncert chóralny z okazji 500 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika.

1974 - lipiec. Decyzją Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach, wpisany został do Księgi Ludzi Zasłużonych Województwa Katowickiego płk. Włodzimierz Stahl, prezes Związku Śląskich Kół Śpiewaczych.

1974 - 22.IX. W Zakładowym Domu Kultury Huty "Baildon" w Katowicach odbył się uroczysty koncert chórów dla uczczenia 30-lecia PRL.

1974 - listopad. W Katowicach odbył się V Ogólnopolski Festiwal Pieśni Zaangażowanej "Czerwona Lutnia" dla uczczenia 30-lecia PRL, w którym poza krajowymi zespołami uczestniczyły chóry z NRD, ZSRR, Jugosławii i Danii.

1974 - 24.XI. W sali Państwowej Filharmonii Śląskiej w Katowicach odbył się XVI Festiwal Muzyki Rosyjskiej i Radzieckiej Orkiestr Dętych.

1975 - lipiec. Decyzją Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach, wpisany został do Księgi Ludzi Zasłużonych Województwa Katowickiego nestor śpiewactwa śląskiego, dożywni sekretarz generalny Związku Śląskich Kół Śpiewaczych - Jan Fojcik.

1975 - 25.IX. W Ośrodku Wypoczynkowym "Zadole" w Katowicach odbył się wielki koncert chórów i orkiestr.

1975 - 30.XI. W sali Państwowej Filharmonii Śląskiej w Katowicach odbył się XVII Festiwal Muzyki Rosyjskiej i Radzieckiej Orkiestr Dętych.

1975 - 23.XII. Zmarł nestor śpiewactwa śląskiego, dożywotni sekretarz generalny Związku - Jan Fojcik.

1976 - 25.IV. Walne Zebranie Delegatów wybrało na prezesa Oddziału Śląskiego Polskiego Związku Chórów i Orkiestr /b. Związku Śląskich Kół Śpiewaczych/ - Rudolfa K o s t o r z a, Sekretarza Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Katowicach. Dotychczasowemu prezesowi, płk. Włodzimierzowi Stahlowi, nadało Walne Zebranie godność Prezesa Honorowego.

1976 - 26.IX. W Ośrodku Wypoczynkowych "Zadole" w Katowicach odbył się tradycyjny wielki koncert chórów i orkiestr - "Wojewódzkie Święto Pieśni i Muzyki" dla uczczenia 50-lecia Polskiego Związku Chórów i Orkiestr i 65 rocznicy I Zjazdu Chórów Śląskich.

1976 - 28.XI. W sali Filharmonii Śląskiej w Katowicach odbył się XVIII Festiwal Muzyki Rosyjskiej i Radzieckiej Orkiestr Dętych.

1977 - 20.III. W Warszawie obradował Krajowy Walny Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Polskiego Związku Chórów i Orkiestr. Obradom przewodniczył Prezes Oddziału Śląskiego PZChO - Rudolf Kostorz. Zjazd wybrał ponownie na wiceprezesa Zarządu Głównego PZChO Mariana Kubicę, członka Zarządu Oddziału Śląskiego.

1977 - 9.V. W Katowicach zmarł wieloletni prezes, ostatnio Prezes Honorowy Związku Śląskich Kół Śpiewaczych - płk. Włodzimierz Stahl.

1977 - 18.IX. W sali Zakładowego Domu Kultury Piotrowickiej Fabryki Maszyn w Katowicach odbył się wielki koncert chórów i orkiestr dla uczczenia 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

1977 - 3.X. W sali Państwowej Filharmonii Śląskiej w Katowicach odbyła się uroczysta inauguracja roku kulturalnego 1977/78, z udziałem Członka Biura Politycznego KC PZPR i I Sekretarza KW PZPR w Katowicach - Zdzisława Grudnia oraz Wiceministra Kultury i Sztuki - Janusza Wilhelmiego. W czasie uroczystości szereg działaczy śpiewaczych udekorowanych zostało odznaczeniami państwowymi i wojewódzkimi. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski

otrzymali: Marian Kubica - wiceprezes Zarządu Głównego PZChIO oraz Edward Przadka - prezes Okręgu Pszczyńskiego PZChIO.

Złote Krzyże Zasługi otrzymali: Zdzisław Pyzik - wiceprezes Oddziału Śląskiego PZChIO i Paweł Duda - prezes Chóru "Lutnia" w Pszczynie. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymała Małgorzata Nowak - sekretarz Oddziału Śląskiego PZChIO.

Złote Odznaki Zasłużonemu w Rozwoju Województwa Katowickiego otrzymali: Zygmunt Oozkowski - wiceprezes Oddziału Śląskiego PZChIO i Zbigniew Filipek - prezes Chóru "Żaby" w Chrzanowie.

1977 - 23.X. W Chrzanowie odbyło się zebranie organizacyjne nowego Okręgu Nadwiślańskiego z siedzibą w Chrzanowie.

1977 - 20-30.XI. W Katowicach odbył się VI Ogólnopolski Festiwal Pieśni Zaangażowanej "Czerwona Lutnia" dla uczczenia 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. W Festiwalu, którego współorganizatorem był Oddział Śląski PZChIO - uczestniczyło 131 zespołów z całego kraju oraz chóry z ZSRR i NRD.

1977 - 27.XI. W sali Państwowej Filharmonii Śląskiej w Katowicach odbył się XIX Festiwal Muzyki Rosyjskiej i Radzieckiej Orkiestr Dętych dla uczczenia 60 rocznicy Wielkiego Października.

1978 - styczeń. Wojewódzka Rada Narodowa i Urząd Wojewódzki w Katowicach przyznały zasłużonemu działaczowi Oddziału Śląskiego PZChIO - Benedyktowi Niestrojowi - Nagrodę Wojewódzką za osiągnięcia w rozwoju amatorskiego ruchu śpiewaczego.

1978 - lipiec. Decyzją Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach, wpisany został do Księgi Ludzi Zasłużonych Województwa Katowickiego - Marian Kubica, wiceprezes Zarządu Głównego PZChIO, działacz Oddziału Śląskiego oraz Franciszek Janicki - zasłużony organizator ruchu śpiewaczego na Śląsku, b.wieloletni dyrygent Chóru Mieszanego ZZK w Katowicach.

1978 - 1.X. W Pałacu Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej odbył się uroczysty koncert chórów i orkiestr w ramach Wojewódzkiego Święta Pieśni i Muzyki.

1978 - 26.XI. W sali Państwowej Filharmonii Śląskiej w Katowicach odbył się XX Jubileuszowy Festiwal Muzyki Rosyjskiej i Radzieckiej Orkiestr Dętych dla uczczenia 61 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Patronat nad tą imprezą objął Członek Komitetu Centralnego PZPR, Wiceprzewodniczący CRZZ i Przewodniczący WRZZ w Katowicach - Roman Stachoń.

1979 - 5.II. Zarząd Oddziału Śląskiego Polskiego Związku Chórów i Orkiestr podjął uchwałę o rozpoczęciu prac związanych z obchodami 70-lecia b. Związku Śląskich Kół Śpiewaczych.

1979 - 22.II. W związku ze zbliżającym się 70-leciem Związku, Wojewódzka Rada Związków Zawodowych w Katowicach, "... doceniając historyczne i współczesne zasługi w rozwijaniu kultury muzycznej wśród społeczeństwa naszego wielkoprzemysłowego regionu, postanowiła ufundować sztandar organizacyjny Oddziałowi Śląskiemu Polskiego Związku Chórów i Orkiestr w Katowicach". W piśmie, skierowanym do Zarządu Oddziału Śląskiego PZChO przez Wiceprzewodniczącego CRZZ, Przewodniczącego WRZZ w Katowicach - Romana Stachonia, czytamy: "... żywimy przekonanie, że uroczysty akt przekazania Waszej Organizacji sztandaru, będzie nie tylko wyrazem społecznego uznania dla Waszej wieleletniej działalności, lecz również stanowić będzie bodziec do dalszej pracy dla dobra społeczeństwa i socjalistycznej kultury polskiej".

1979 - 25.II. W Katowicach odbyła się narada Zarządu Oddziału Śląskiego PZChO z zarządami okręgów, na której przyjęto do realizacji zadania związane z udziałem Związku w uroczystych obchodach 35-lecia PRL, w organizacji VII Ogólnopolskiego Festiwalu Pieśni "Czerwona Lutnia" oraz w obchodach 70-lecia b. Związku Śląskich Kół Śpiewaczych.

1979 - 22.IV. Odbył się Walny Zjazd Delegatów Oddziału Śląskiego PZChO, który dokonał oceny działalności Związku i wytyczył zadania na lata 1979-1983. Przyjęta do realizacji uchwała zjazdowa określiła również szczegółowe kierunki działania związane z obchodami 35-lecia PRL i 70-lecia b. Związku Śląskich Kół Śpiewaczych. Zjazd powołał na kadencję 1979-1983 zarząd Oddziału Śląskiego w nast. składzie: prezes - Rudolf KOSTERZ, I wiceprezes - Zdzisław PYZIK, II wiceprezes - Zygmunt OCZKOWSKI, sekretarz - Małgorzata NOWAK, skarbnik - Wilhelm HEL, Dyrektor Artystyczny d/s Śpiewaczych - Józef SZULC, Dyrektor Artystyczny d/s Instrumentalnych - Józef SZWED, członkowie Zarządu: Emil CZYŻ, Kazimierz GOC, Marian KUBICA, Piotr LIBERA, Halina PARZYCH, Janusz POECHE, Reinhold TRONT, Roman WARZECHA.

W Zjeździe uczestniczył prezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Chórów i Orkiestr w Warszawie - Józef BRUSKI.

Adam TOMCZYK: OKRĘG RYBNICKI

Żywiotowy rozwój kół śpiewaczych po pierwszej wojnie światowej narzucił Związkowi Śląskich Kół Śpiewaczych konieczność rozbudowania swojej struktury - utworzenia nowych okręgów. Z dawnego IV Okręgu Raciborsko-Rybnickiego, w ramach którego działało 30 chórów, utworzono 4 samodzielne okręgi, a mianowicie: rybnicki, raciborski, wodzisławski, a nieco później zorski.

Pierwsze Walne Zebranie Delegatów Okręgu Rybnickiego odbyło się 24 lutego 1920 r. Pierwszy Zarząd Okręgu Rybnickiego stanowili działacze: Maksymilian Basista z Rybnika, Konstanty Byczek z Ząbowa, Jan Szulca z Przegędzy, Józef Łach z Niedobczyc i Antoni Kurzawa z Rybnika.

JUBILEUSZE OKRĘGU

Rok 1930. Jubileusz 10-lecia obchodził Okręg Rybnicki w 1930 roku, jednak bez specjalnej oprawy artystycznej, ponieważ Zarząd Związku w Katowicach organizował Śląski Zjazd Śpiewaków z okazji swojego 20-lecia. Chóry rybnickie należały wtedy w Katowicach do najbardziej licznych.

W grudniu tego samego roku zarząd okręgu zorganizował koncert z okazji jubileuszu 50-lecia Towarzystwa Czytelni Ludowych. Był to okres dobrej współpracy tych dwu organizacji społecznych.

Rok 1935. W roku 1935 Okręg Rybnicki przygotował się poważnie do jubileuszu 15-lecia. Przesunięcie Śląskiego Zjazdu Śpiewaków na następny rok pozwoliło chórom i zarządowi okręgu właściwie przygotować się do tej ważnej imprezy.

Dla utrwalenia historii ruchu śpiewaczego opracowano pamiętnik pokonując wiele trudności i przeszkód przy zbieraniu materiałów. W aktach okręgu Rybnickiego zachował się egzemplarz "Pamiętnika 15-lecia", w którym został przedstawiony rozwój ruchu śpiewaczego na Śląsku, historia Okręgu Rybnickiego, oraz krótkie informacje o wszystkich 61 chórach, które istniały na terenie Okręgu Rybnickiego. Autorem tej pracy był ówczesny sekretarz zarządu okręgu - Maksymilian Gawlik.

Rok 1950. Rok 1950 był rokiem szczególnie obfitującym w jubileusze, obchodzono bowiem: 40-lecie Związku Śląskich Kół Śpiewaczych, 30-lecie Okręgu Rybnickiego, 30-lecie działalności prezesa Maksymiliana Basisty.

Z jubileuszami Związku i Okręgu łączył się ściśle sposób organizacji Zjazdów Śpiewaków. Zorganizowano je w maju: 7-go - koncerty w środowiskach chórów, 14-go - Święto Pieśni Okręgu Rybnickiego, 21-go - Ogólnosłaski Zjazd Śpiewaków w Katowicach. Właściwy jubileusz Okręgu Rybnickiego obchodzono 15 października. Z tej okazji odbył się wspaniały koncert. Jubileusz prezesa Basisty odbywał się dwukrotnie. Na Walnym Zebraniu Delegatów Okręgu w marcu podkreślono jego działalność i zasługi w tworzeniu i rozwijaniu organizacyjnych ram ruchu śpiewaczego na ziemi rybnickiej, ponownie na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu Delegatów Okręgu w październiku, po zakończeniu wszystkich imprez jubileuszowych. Podczas tego drugiego zebrania prezes Basista wycofał się z czynnego kierowania działalnością Okręgu Rybnickiego.

Rok 1960. Większe jubileusze organizacji śpiewaczych są bardzo często bodźcem do przygotowania wielkich imprez. Takim jubileuszem w 1960 roku było 50-lecie Związku Śląskich Kół Śpiewaczych oraz 40-lecie Okręgu Rybnickiego. Tym dwom wydarzeniom był poświęcony całoroczny program imprez. Podobnie jak 10 lat wcześniej, również tym razem przygotowano 3-etapowe występy jubileuszowe, a mianowicie: 7-8 maja koncerty rejonowe, 15 maja Święto Pieśni w Rybniku oraz 22 maja Wojewódzkie Święto Pieśni w Katowicach.

W czasie jubileuszu Okręgu Rybnickiego przypomniano, że w ciągu 40 lat istnienia przez Okręg przewinęło się ponad 70 zespołów i z górą 14 tysięcy śpiewaków.

Rok 1970. Najważniejszą imprezą dla Okręgu Rybnickiego w 1970 roku był niewątpliwie własny jubileusz 50-lecia istnienia. Urządzono całodzienną imprezę z bardzo bogatym programem. W pierwszej części obchodów jubileuszu odbyła się uroczysta akademia oraz występy chórów. Śpiewali weterani ruchu śpiewaczego, odszukani w terenie i specjalnie zaproszeni na ten jubileusz, następnie wystąpiły chóry aktualnie działające oraz chór szkolny. Wystąpiły więc trzy pokolenia śpiewaków. Poza osobistościami oficjalnymi akademię zaszczytili swoją obecnością: Jan Szuła - sekretarz zarządu okręgu z 1920 roku oraz Jan Fojcik - nestor ruchu śpiewaczego na Śląsku.

Rok 1980. Dwa lata trwały prace przygotowawcze obchodów jubileuszu 60-lecia Okręgu Rybnickiego. Centralne uroczystości przypadły na 31 maja i 1 czerwca.

Na akademię przybyli przedstawiciele władz państwowych oraz najzacniejsi działacze Okręgu Rybnickiego. W drugim dniu obchodów jubileuszowych zorganizowano całodzienny Zjazd Śpiewaków z udziałem chórów szkolnych, orkiestr dętych oraz pozostałych chórów. Przemarsz przez miasto oraz występy na rynku miasta zostały entuzjastycznie przyjęte przez licznie zgromadzoną publiczność. Delegacja działaczy udała się na miejscowy cmentarz, gdzie kwiaty złożono na grobach powstańców śląskich, żołnierzy Wojska Polskiego, którzy zginęli w 1939 roku, na grobach żołnierzy Armii Radzieckiej oraz na grobie zmarłego krótko przed jubileuszem, długoletniego dyrygenta okręgowego, prof. Henryka Czempieła.

Z okazji jubileuszu opracowano "Kronikę Okręgu Rybnickiego" w oprawnej księdze, oraz jako wydawnictwo okolicznościowe "Zarys dziejów Okręgu Rybnickiego" za lata 1920-1980.

Okręg Rybnicki został odznaczony Złotą Odznaką Honorową Polskiego Związku Chórów i Orkiestr, oraz "Złotym Medalem za Zasługi dla Rybnika".

Rok 1985. Rok 1985 to znowu rok wielkich rocznic: 40-lecia PRL, 65-lecia Okręgu Rybnickiego i 75-lecia Oddziału Śląskiego Polskiego Związku Chórów i Orkiestr.

Szeroki program jubileuszu Oddziału Śląskiego spowodował, że jubileusz Okręgu Rybnickiego zorganizowano dopiero jesienią. I znowu impreza trwała dwa dni. Podczas akademii w dniu 19 października przypominano dorobek i osiągnięcia Okręgu, konkretyzowano plany na przyszłość.

Jubileuszowym koncertem chórów w niedzielę 20 października Okręg Rybnicki raz jeszcze potwierdził społeczeństwu miasta swoją aktywność i wielki sens służenia idei pieśni. Z okazji kończącego się tydzień później jubileuszu 75-lecia Oddziału Śląskiego, Okręg Rybnicki został uhonorowany Złotą Odznaką z Laurem Polskiego Związku Chórów i Orkiestr, Medalem im. Jana Fojcika Oddziału Śląskiego PZChO, oraz Złotą Odznaką Zasłużonemu w Rozwoju Województwa Katowickiego.

PUCHAR OKRĘGU RYBNICKIEGO

Lata 70-te to okres malejącej okazji prezentowania dorobku artystycznego przez chóry Okręgu Rybnickiego. Występy lokalne w swoich środowiskach zamieszkania, czasami w patronackich domach kultury - to prawie jedyne możliwości publicznego występu.

Zmalało uczestnictwo chórów w zbiorowych występach z okazji świąt państwowych. Ilość występów artystycznych w ciągu roku była znikoma zwłaszcza w odniesieniu do chórów nie związanych z domami kultury, świetlicami i znaczniejszymi zakładami opiekuńczymi. Jedyną większą imprezą dla wszystkich chórów był doroczny zjazd śpiewaków okręgu z zawodami chórów, organizowany najczęściej w czerwcu. Sytuacja taka była przyczyną stagnacji w działalności chórów. Na posiedzeniach zarządu okręgu zastanawiano się co robić, aby chóry zmobilizować do organizowania większej liczby występów? Jakże zastosować metody dla podniesienia poziomu artystycznego chórów? Początkiem zmian była myśl ufundowania "pucharu przechodniego" dla najlepszego chóru.

W 1975/76 roku rozpoczęto całoroczne współzawodnictwo chórów

"O Puchar Okręgu Rybnickiego". Oceną punktową objęto:

1. aktywność chóru w zakresie ilości różnych występów w ciągu roku,
2. aktualny poziom artystyczny chóru,
3. sprawność organizacyjną zarządu chóru, rozumianą jako terminowe wypełnianie swoich funkcji względem okręgu i oddziału.

Akcentem finałowym współzawodnictwa stał się koncert chórów, oceniany przez jury. Przyjęto zasadę organizowania koncertu finałowego w środowisku aktualnego posiadacza pucharu przechodniego.

Puchar zdobywały na własność zespoły, które wygrywały współzawodnictwo przez trzy lata z rzędu, lub pięciokrotnie utrzymywały się w czołówce.

W pierwszych edycjach współzawodnictwa "puchar okręgu" zdobywały następujące zespoły:

1976 rok	-	chór "Seraf" Rybnik
1977 rok	-	chór "Mickiewicz" Niedobczyce
1978 rok	-	chór "Mickiewicz" Niedobczyce
1979 rok	-	chór "Skowronek" Gierałtówice
1980 rok	-	chór "Mickiewicz" Niedobczyce
1981 rok	-	chór "Mickiewicz" Niedobczyce
1982 rok	-	chór "Słowik" Przyszowice
1983 rok	-	chór "Słowik" Przyszowice
1984 rok	-	chór "Słowik" Przyszowice /puchar na własność/
1985 rok	-	chór "Słowik" Przyszowice
1986 rok	-	chór "Mickiewicz" Niedobczyce /puchar na własność/

Łącznie puchar zdobywały już cztery chóry, w tym chór "Słowik" z Przyszłowic w 1984 r. na własność po trzykrotnym z rzędu zdobywaniu pucharu, natomiast chór "Mickiewicz" z Niedobczyce

zdołał w 1986 r. puchar na własność po 5-krotnym wygrywaniu współzawodnictwa w różnej kolejności.

Czy współzawodnictwo i puchar są akceptowane przez wszystkie chóry i ich działaczy? Nie jest to jedyna forma mobilizacji chórów do intensyfikowania swojej działalności, jednakże w warunkach działalności Okręgu Rybnickiego okazała się skuteczna. A regulamin współzawodnictwa będzie dalej korygowany, jeżeli życie wykaże taką konieczność.

Podjmując uchwały demokratycznie, większością głosów - edycja "pucharu" przetrwała ciężkie próby czasu i coraz częściej słyszy się aprobatę dla całego przedsięwzięcia. Rywalizacja trwa między chórami cały rok.

Jednocześnie chóry Okręgu Rybnickiego uczestniczą w takich imprezach jak:

- Przegląd Chórów Polski Południowej - w Strumieniu
- Turniej Chórów o Kaganek Gwarków - w Tarnowskich Górach,
- Przegląd Chórów Ministerstwa Górnictwa i Energetyki - w Sierszy,
- Turniej Chórów Męskich - w Chrzanowie,
- Festiwal Pieśni o Morzu - w Wejherowie,
- Festiwal Polskiej Pieśni Chóralnej,
- Festiwale w Legnicy, Kaliszu i Międzyzdrojach,
- Przeglądy chórów Spółdzielni Spożywców oraz Gminnych Spółdzielni,
- Festiwale międzynarodowe, zwłaszcza chórów młodzieżowych.

Myślę, że współzawodnictwo o puchar okręgu przyczynia się do stałego podnoszenia poziomu artystycznego chórów, ułatwia im drogę do nagród na ogólnopolskich imprezach kulturalno-artystycznych.

Jerzy SZCZYRBA: OKRĘG ZAGŁĘBIOWSKI

Zebranie przedstawicieli chórów woj.kieleckiego odbyło się 9 listopada 1924 r. Powołano wówczas do życia Związek Stowarzyszeń Muzyczno-Śpiewaczych Województwa Kieleckiego^{1/}. W 1927 roku województwo kieleckie podzielono na trzy okręgi śpiewacze: radomski, kielecki i zagłębiowski.

Najbardziej zasobny w towarzystwa śpiewacze był okręg zagłębiowski i zrzeszał 18 towarzystw, z tego 2 wiejskie i 2 robotnicze. Okręg radomski zrzeszał 9 towarzystw śpiewaczych, z których tylko jedno było włościańskie, a pozostałe miejskie. W okręgu kieleckim było 5 chórów włościańskich i 6 miejskich. Ilość członków zespołów śpiewaczych zrzeszonych w Związku wynosiła: w okręgu radomskim - 227, w okręgu kieleckim - 442 i w okręgu zagłębiowskim - 811^{2/}.

W 1927 roku okręgi - kielecki i zagłębiowski przeprowadziły zawody zespołów. W zawodach w Dąbrowie Górniczej wzięło udział 9 kół śpiewaczych, a w Kielcach 5.

Regulamin zjazdowy oparł Związek Kielecki na regulaminie Związku Wielkopolskiego, dzieląc chóry biorące udział w zawodach na dwie kategorie według zasady stopniowania trudności wykonawczej repertuaru, przy czym chóry same miały prawo wyboru kategorii, w której chcą startować. Każdy chór do występu w zawodach był obowiązany przygotować po dwie pieśni wyznaczone dla każdej kategorii. Natomiast w zawodach wykonywał tylko jedną pieśń, tę, która przypadła mu w losowaniu. Losowanie odbywało się 8 dni przed zawodami^{3/}, jednak zaledwie 12 przejawiało swoją działalność, natomiast pozostałe 10 bądź to wegetowały, bądź też zawiesiły swoje działanie^{4/}.

Niewątpliwie jedną z przyczyn mających w latach trzydziestych wpływ na regres śpiewactwa w ówczesnej Polsce była reforma szkolna, wynikiem której "śpiew" w szkole stał się przedmiotem nieobowiązkowym. Ponadto zmniejszenie aktywności kół śpiewaczych w województwie kieleckim w latach trzydziestych należy również przypisać odseparowaniu się i usamodzielnianiu od Związku Wojewódzkiego w Kielcach okręgu śpiewaczego zagłębiowskiego. Jak wyżej wykazałem okręg śpiewaczy zagłębiowski w porównaniu z okręgami kieleckim i radomskim był o wiele prężniejszy i jako taki stanowił dla tych ostatnich dobry przykład i był inspiratorem ich rozwoju^{5/}. Zespoły z okręgu kieleckiego brały przecież udział w śląskich świątkach

pieśni, czego dowodem jest ich uczestnictwo w Zjeździe chórów, który miał miejsce w Katowicach i Królewskiej Hucie w dniach 27-29 czerwca 1926 roku. Wówczas dobrym niewątpliwie przykładem dla uczestniczących w tym zjeździe chórów kieleckich były chóry ze Śląska Opolskiego /2 chóry/, 2 chóry lwowskie pod dyрекcją Stadlera i Rangla, chór Domu Ludowego z Sosnowca pod dyрекcją Stoińskiego. Połączonymi chórami kieleckimi dyrygował wtedy sam P. Maszyński^{6/}. Jest to niezaprzeczalnie dobry przykład konstruktywnej współpracy chórów kieleckich ze śląskimi, a przy tej okazji z innymi prężnymi okręgami śpiewaczymi ówczesnej Polski.

Niestety współpraca ta na niekorzyść kieleckich kół śpiewaczych została przerwana 10 lutego 1937 r., dzięki obiektywnej bodaj trudności tejże współpracy. Świadczy o tym fakt, że owego dnia w lokalu Towarzystwa Śpiewaczego "Lutnia" w Zawierciu odbyło się pod przewodnictwem p.o. prezesa Związku - St. Pasierbińskiego zebranie prezesów i dyrygentów Kół Śpiewaczych Zagłębia. W toku dyskusji stwierdzono, że "w związku z trwającym od 1930 r. kryzysem gospodarczym nastąpił ogólny zanik rozwoju śpiewactwa na terenie województwa kieleckiego, nie wyłączając terenu Zagłębia Dąbrowskiego^{7/}. Na tymże zebraniu, szukając wyjścia z trudnej sytuacji śpiewactwa zagłębiowskiego, podjęto uchwałę o konieczności powołania pośredniej komórki organizacyjnej między towarzystwami śpiewaczymi Zagłębia, a "Związkiem Wojewódzkim Stowarzyszeń Muzyczno-Śpiewaczych" w Kielcach. Za siedzibę takiej komórki wybrano Dąbrowę Górniczą. Za bezpośredni motyw takiej decyzji posłużyła trudność w kontaktowaniu się okręgu zagłębiowskiego z siedzibą zarządu Związku w Kielcach ze względu na zbyt rozległy teren województwa kieleckiego^{8/}.

W takich właśnie okolicznościach zanikła działalność "Związku Stowarzyszeń Muzyczno-Śpiewaczych" województwa kieleckiego.

Przypisy:

- 1/ Pismo starosty kieleckiego z 14 II 1925 r., WAP w Kielcach, sygn. 728; "Pamiętnik Pierwszego Zjazdu Towarzystw Śpiewaczych Województwa Kieleckiego w 1925 roku". ZSM-ŚWK, s. 21-22.
- 2/ "Gazeta Kielecka" 1927, nr 7, s. 2.
- 3/ "Śpiewak" 1927, nr 2 i 3, s. 30.
- 4/ "Chór", Warszawa 1937, nr 3, s. 9-10.
- 5/ Tamże.
- 6/ "Śpiewak" 1926, nr 3, s. 11.
- 7/ "Chór", s. 9-10.
- 8/ Tamże.

/Zamieszczony artykuł J. Szczyrby stanowi fragment opracowania "Wpływ śląskiej kultury chóralnej na rozwój muzyki na kielecczyźnie", będący próbą szerszego naukowo-historycznego uchwycenia wpływu związków terytorialnych między Zawierciem i Dąbrową Górniczą a Kielcami/.

Józef KACHEL: PO DRUGIEJ STRONIE KORDONU

Obawy co do spodziewanych szykan ze strony władz oraz prześladowań ze strony szowinistów niemieckich potwierdziły się z całą mocą. Na terenach Górnego Śląska pozostawionych pod panowaniem Niemiec rozszalał się niebywały terror i walka ze wszystkim co polskie, ze związkami i stowarzyszeniami polskimi, a także przeciwko rodzinom i pojedynczym ludziom, którzy w ubiegłych latach byli aktywni w ruchu polskim, lub chociażby tylko sympatyzowali z polskością.

Na skutek tej okrutnej fali terroru wielu ludzi z rodzimego aktywu polskiego, którzy pierwotnie po ogłoszeniu podziału Górnego Śląska zamierzali pozostać na miejscu, schroniło się w granicach Państwa Polskiego. Oczywiście, że wytworzona przez szowinizm niemiecki atmosfera zastraszenia i terroru, walki przeciwko wszystkiemu co polskie, spowodowała nie tylko dalsze osłabienie polskiego ruchu śpiewaczego, ale także okresowe przerwanie jego jawnej działalności.

Trzeba było czekać na ogłoszenie t.zw. "Konwencji Genewskiej" w sprawie Górnego Śląska, która weszła w życie 16 lipca 1922 roku z ważnością na 15 lat, to jest do 15 lipca 1937 roku, a która regulowała wiele podstawowych spraw mniejszości narodowych na terenie byłego górnośląskiego obszaru plebiscytowego.

Ale i po wejściu w życie "Konwencji Genewskiej" położenie ludności polskiej po niemieckiej stronie Górnego Śląska nie było łatwe. Nie ustąpiły szykany i prześladowania ze strony władz i niemieckich organizacji szowinistycznych. Tylko z trudem odradzało się polskie życie społeczne, w tym także polskie towarzystwa śpiewacze. Brak było dyrygentów i doświadczonych w pracy społeczno-organizacyjnej działaczy. Mimo tych trudności, wznawiały stopniowo swoją działalność chóry polskie w Bytomiu, Gliwicach, Zabrze, Opolu, Strzelcach Opolskich, Mikulczycach itp. Tradycje polskiego śpiewactwa na terenie Bytomia kontynuował od wiosny 1924 roku przede wszystkim chór "Halka", który okresowo pozostawał - do roku 1920, pod opieką Towarzystwa Młodzieży Polskiej w Bytomiu.

Zrekonstruowano też Zarząd Związku Śląskich Kół Śpiewaczych z siedzibą w Bytomiu, którego prezesem został Fabian Hajduk z Żernicy a wiceprezesem A.Kłaka z Zabrze-Zaborza.

Na walnym zebraniu delegatów chórów odbytym w Gliwicach 13 listopada 1927 roku powierzono prezesurę Związku Ambrożemu Fordziko-
wi z Zabrze, a wiceprezesem został Kazimierz Malczewski z Raciborza.

O panującym wówczas nadal na tym terenie terroryzmie świadczy między innymi napad bojówek "Stahlhelmu" na polską imprezę kulturalno-oświatową w dniu 25 marca 1928 r. w sali Pawłeczyka w Bytomiu-Rozbarku. Wśród poturbowanych uczestników imprezy byli także członkowie chóru "Halka", który tam występował z kilkoma pieśniami.

Pierwszy po Powstaniach Śląskich i Plebiscycie Zjazd chórów polskich z terenu Opolszczyzny odbył się 6 maja 1928 r. w Gliwicach. W popisach śpiewaczych uczestniczyło wówczas 14 chórów, w tym również bytomski chór "Halka" /jeszcze pod nazwą Towarzystwa Młodzieży Polskiej/. Także w zjeździe chórów jesienią 1929 r. w Zabrzu wśród popisujących się chórów Śląska Opolskiego produkował się chór "Halka" z Bytomia /już pod swoją nazwą/.

Z okazji jubileuszu 20-lecia założenia w Bytomiu Związku Śląskich Kół Śpiewaczych chór "Halka" był w dniu 22 czerwca 1930 r. gospodarzem "Zjazdu Chórów Śląska Opolskiego". Zjazd przerodził się w olbrzymią - jak na owe czasy - manifestacją pieśni polskiej. W pochodzie, który przeszedł głównymi ulicami miasta, niesiono 16 sztandarów, defilowało z górą 1500 śpiewaków, przygrywały dwie orkiestry dęte.

Toczyła się nadal zacięta walka o odbudowę i rozbudowę polskiego stanu posiadania. W powiecie bytomskim w takich miejscowościach jak Karb, Szombierki, Rokitnica, Miechowice, Wieszowa znów śpiewały polskie chóry. Rozwijał się - mimo przeszkód - polski ruch śpiewaczy na całej Opolszczyźnie. Na Walnym Zjeździe Delegatów w dniu 28 lutego 1932 r. prezesem Związku wybrano Alfonsa Kłakę z Zabrze, który tę funkcję sprawował do wybuchu II wojny światowej i rozwiązania Związku we wrześniu 1939 roku.

Przeplatają się w naszej pracy społecznej na tym terenie dni radosne z dniami smutku, sukcesu i niepowodzenia. Oto w sierpniu 1932 r. we wsi Potempa w powiecie bytomskim zostaje zamordowany przez bojówkarzy SA b.powstaniec śląski i komunista Konrad Piecuch. W listopadzie tegoż roku z kolei społeczeństwo polskie Bytomia i Opolszczyzny ma powody do prawdziwej satysfakcji z racji zwycięstwa w walce o polską szkołę średnią. Po latach walki - 8 listopada 1932 r. otwiera swe podwoje w Bytomiu 1-sze Polskie Gimnazjum w Niemczech. Część artystyczną tej podniosłej uroczystości otwarcia Gimnazjum wykonał bytomski chór mieszany "Halka".

W miarę narastania faszyzmu hitlerowskiego w Rzeszy Niemieckiej nasilał się napór germanizacyjny na polską ludność rodzimą.

Ale i lud polski na tych ziemiach nie ugiął się i wzmacniał swoją aktywność. Kłóżyły się najrozmaitsze imprezy polskie, powstały nowe zespoły śpiewacze.

Pięknym przykładem dużej żywotności polskiego ruchu śpiewaczego na terenie Opolszczyzny w trudnych latach trzydziestych stał się 23 czerwca 1935 r. w Bytomiu wielki Jubileuszowy Zjazd z okazji 25-lecia założenia Związku Śląskich Kół Śpiewaczych. Tak pięknego, barwnego i olbrzymiego pochodu polskiego, jaki przeszedł wtedy ulicami naszego miasta, polski Bytom jeszcze nie widział. Manifestowaliśmy wówczas pod hasłami: "Jesteśmy Polakami i tego żadna moc nie zmieni" i że: "W walce wytrwamy i wygramy".

Bytomski Zjazd z czerwca 1935 r. był poniekąd odpowiedzią społeczeństwa polskiego Gauleiterowi NSDAP Józefowi Wagnerowi, który kilka tygodni wcześniej na imprezie zorganizowanej przez "Bund Deutscher Osten" /BDO/ w obecności Adolfa Hitlera wygłosił buńczuczne przemówienie antypolskie i wykrzykiwał między innymi "... Dla przyszłości Niemiec konieczna jest walka. W ciągu stuleci znajdował się Górny Śląsk pod panowaniem niemieckim, a mimo to nie mógł stać się absolutnie niemieckim - ... od teraz będzie się działać konsekwentnie ... Bund Deutscher Osten w walce z polskością pozostaje nadal organizacją naczelną ... Wszystko, co mogłoby wskazywać na cokolwiek polskiego, musi zniknąć. W ciągu 10 lat stanie się nasz Śląsk rdzennie niemieckim /urdeutsch/ ... W ciągu 30 lat cały Górny Śląsk nie będzie nic wiedział o Polakach ... Mniejszości musi się wpoić, że Polak równa się u nas czyszcicielowi butów ... U nas nie może być prawem słusność, lecz to, co jest celem i potrzebą niemieckiego narodu ... Pałki policyjnej i jawnej siły nie można do 1937 r. użyć w sposób widoczny ... Musi się uprawiać - że tak powiem - pewnego rodzaju udaną /"vorgetäuschte/" politykę uczuć ..."

Oto odzwierciedlenie sytuacji politycznej, w jakiej działał polski ruch śpiewaczy na Opolszczyźnie po dojściu Hitlera do władzy. A przecież Wagner wygłaszał swoje przemówienie na dwa lata przed upływem Konwencji Genewskiej dla Górnego Śląska, która - bądź co bądź - powinna była stwarzać pewne hamulce w rozpasaniu antypolskim.

Mimo tej nieznosnej, z roku na rok zaostrzającej się sytuacji politycznej polski ruch śpiewaczy na tym terenie tętnił normalnym swoim mocnym rytmem. Na przekór Wagnerom i szowinistom antypolskim spod znaku BDO w 1935 r. Związek wydał drukiem piękny śpiewnik

polski z nutami pt. "Echa Śląskie", na który zresztą w roku 1936 wydano nakaz konfiskaty i na który Gestapo urządzało regularne polowania. /Podczas takiego "polowania" w dniu 21.IX.1936 r. skonfiskowano 3150 egzemplarzy śpiewnika/.

Ostatnie Walne Zebranie Związku przed wybuchem II wojny światowej i zakazem działalności Związku przez władze hitlerowskie odbyło się 30 kwietnia 1939 roku.

Przez cały okres walki od powstania Związku w dniu 18.IV. 1910 roku do podziału Górnego Śląska w 1922 roku oraz w latach 1922-1939 /do likwidacji Związku przez GESTAPO z dniem wybuchu II wojny światowej/ Bytom i bytomianie odegrali wybitną rolę w polskim ruchu śpiewaczym na ziemiach śląskich.

W ciągu sierpnia i pierwszych dni września 1939 roku prawie wszyscy czołowi działacze polscy na Opolszczyźnie zostali aresztowani przez GESTAPO i zesłani do obozu koncentracyjnego Buchenwald. Wśród aresztowanych i zesłanych znaleźli się także wszyscy czołowi działacze polskiego ruchu śpiewaczego Śląska Opolskiego z jego prezesem Alfonsem Kłaką i dyrygentem Bytomskiej "Halki" - Henrykiem Tonderą. Polscy więźniowie polityczni z Opolszczyzny w liczbie 190 osób, z których bardzo wielu nie doczekało się wolności, stanowili w obozie koncentracyjnym Buchenwald zwartą - wysoce uświadomioną grupę. Przez cały okres wojny wszyscy bez wyjątku Opolanie z godnością znosili trudy, jakie przynosiło życie w warunkach hitlerowskiego obozu koncentracyjnego.

Fragment opracowania pt.: "Rola Bytomia w dziejach polskiego ruchu śpiewaczego na Górnym Śląsku".

Jan FOJCIK: ZAPISKI OSOBISTE O DZIAŁALNOŚCI ZŚKS

Dorobek piśmienniczy Jana Fojcika w miarę upływu lat nabiera coraz większego znaczenia. Jego dzieła o śląskim ruchu śpiewaczym pozostaną na zawsze opracowaniami fundamentalnymi w tej dziedzinie. Dlatego też w pierwszym numerze "Śpiewaka Śląskiego" opublikowaliśmy monografię tego niezwykle cennego czasopisma literacko-muzycznego na okres międzywojenny i pierwszych lat Polski Ludowej, którego Fojcik był redaktorem. Do tej pory leżała ona w rękopisie, nie wykorzystana. Tym razem ogłaszamy fragmenty "Zapisów osobistych" /z jego nie mniej ciekawych brulionów, przechowywanych w archiwum Oddziału Śląskiego PZChio/.

ZAPISKI O DZIAŁACZACH

Józef BORTEL był od 1927 r. sekretarzem a od 1934 r. prezesem chóru "Wanda" w Małej Dąbrówce, który pod jego kierunkiem doszedł do dużego rozwoju i dobrego poziomu. Od 1934 r. Bortel był członkiem zarządu okręgu katowickiego i przez szereg lat pełnił w latach powojennych funkcję prezesa Okręgu. Od 1961 r. był także członkiem Zarządu Związku, gdzie się wyróżniał ruchliwością wyjeżdżając często w teren na koncerty i lustrację zespołów. Od 1948 do 1964 r. Bortel był także wiceprezesem i następnie prezesem chóru "Ogniwo" w Katowicach.

Franciszek GŁOWACKI był od lat międzywojennych aktywnym członkiem chóru "Echo" w Katowicach. Od 1945 r. był członkiem Zarządu Związku i w 1945 r. poważnie pomagał w reaktywowaniu Związku.

Wymieniony wyróżniał się wieloletnią aktywną pracą społeczną w naszej organizacji oraz był przewodniczącym Komisji Rewizyjnej przy Zarządzie Głównym Zjednoczenia.

Jan GÓRKA jest od szeregu lat prezesem Zarządu Okręgu bielskiego i dzięki jego ofiarnej pracy organizacyjnej udało się ten okręg uruchomić i zrównać pod względem żywotności z innymi okręgami Związku. Górka jest także od 1954 r. prezesem chóru w Hałonowie i zespół ten w znacznym stopniu utrzymuje się dzięki jego staraniom.

Karol HAJDA jest od 1928 r. członkiem chóru "Harmonia" w Chorzowie i od 1945 r. był prezesem tego zespołu, który pod jego kierunkiem nie tylko się wyróżniał dużą ruchliwością, ale w czynie społecznym w pierwszych latach powojennych zbudował własną świetlicę, zorganizował

zował przy chórze własną orkiestrę młodzieżową czynną przez szereg lat. Kąjda do dzisiaj jest aktywnym członkiem chóru oraz przez kilka lat był wiceprezesem Zarządu Okręgu chorzowskiego, gdzie również wyróżnił się ofiarną pracą społeczną.

Wilhelm HEL jest od 10 lat prezesem chóru męskiego "Echo" w Katowicach, od 1953 r. był przez szereg lat wiceprezesem Zarządu Okręgu Katowickiego oraz od 1961 r. pełni funkcję członka Komisji Rewizyjnej Związku.

Jan Wincenty HAWEL jest od 1961 r. dyrygentem chóru "Geoylia" w Pszowie oraz od 1963 r. dyryguje także chórem męskim "Hejnał" w Piotrowicach należącym do przodujących zespołów artystycznych Związku, oraz jest członkiem Rady Artystycznej przy Zarządzie Głównym Zjednoczenia w Warszawie. Poważną zasługą Hawela jest jego działalność kompozytorska polegająca na dostarczaniu chórom śląskim tak potrzebnych utworów z nową treścią.

Franciszek JANICKI był od 1933 r. dyrygentem chorów w Rudzie, Siemianowicach i Wirku, od 1947 r. do 1962 r. dyrygował chórem Zw. Zaw. Kolejarzy w Katowicach, od 1963 do 1961 r. był dyrygentem "Ogniwa" w Katowicach. Od 1963 do 1968 r. pełnił funkcję dyrektora artystycznego Związku. Działalność artystyczna Janickiego była przez Zarząd Związku wysoko ceniona i za pracę tę wymieniony był wyróżniony odznaczeniami.

Czesław JASICA jest długoletnim dyrygentem orkiestry dętej kop. "Knurów". Ponadto był przez szereg lat dyrygentem chóru "Jedność" w Knurowie. Wymieniony był również organizatorem koncertów orkiestr dętych urządzanych kilkakrotnie w Rybniku.

Jan KLOSKA był wybitnym działaczem społecznym na terenie miasta Mysłowic i w latach od 1937 do 1955 był prezesem chóru "Echo", od 1954 wiceprezesem i od 1959 prezesem Zarządu Okręgu myśłowickiego. Od 1964 r. był także członkiem Komisji Rewizyjnej Związku.

Maksymilian KRAJCZYK był w latach powojennych przez szereg lat prezesem chóru "Chopin" w Bytkowie. Jest również długoletnim wiceprezesem Zarządu Okręgu piekarskiego i wyróżnia się aktywną ciągłością pracy w placówkach Związku.

Marian KUBICA był w latach od 1946-1963 dyrygentem chóru "Hejnał" w Piotrowicach, od 1959 r. jest dyrygentem chóru "Echo" w Tychach. Przez kilka lat był dyrektorem artystycznym a następnie prezesem Zarządu Okręgu katowickiego. Ponadto jest członkiem Komisji Artystycznej Związku wyróżniając się w pracy społecznej ruchliwością

i dużą aktywnością. Od kilku lat Kubica jest członkiem Zarządu Związku a od 1973 r. wiceprezesem Zarządu Głównego Zjednoczenia w Warszawie.

Władysław LESZCZYŃSKI jest prezesem Okręgu częstochowskiego od założenia w 1954 r., był dyrygentem szeregu chórów w Częstochowie od 1923 r. i od kilku lat dyryguje chórem "Domifonia", który pod jego kierunkiem poważnie się rozwinął i wykazuje dobry dorobek artystyczny.

Marian ŁUNARZEWSKI był od 1934 r. dyrygentem chóru "Jutrzenki" Radlin-Obszary oraz dyrygentem okręgu wodzisławskiego. W 1950 r. wybrany został prezesem Okręgu wodzisławskiego, który pod jego kierunkiem wyróżniał się dobrą pracą i ruchliwością.

Antoni ŁUKOWICZ był kolejno dyrygentem chóru w Załęskiej Hałodzie /1934-38/, Ligocie /1934-38 i 1945-54/ oraz w Panewniku /1946-47 i 1956/. Od 1955 r. jest członkiem Zarządu Związku i od 1961 r. pełni w Zarządzie funkcję skarbnika. Łukowicz napisał ponadto kilka pieśni śpiewanych przez chóry na zjazdach oraz przez kilka lat dyrygował orkiestrą dętą kop."Wujek".

Kazimierz MAJERAN jest od 1926 r. drugim dyrygentem chóru "Echo" w Katowicach. Funkcję tę pełni bezinteresownie i w okresach braku dyrygenta obejmuje kierownictwo chóru i występuje z chórem także publicznie.

Józef MITAS jest od 1946 r. dyrygentem Zespołu Pieśni i Tańca "Halka" w Kozłowej Górze. Zespół ten dzięki ofiarnej pracy dyrygenta rozwinął się znakomicie i przed kilku laty został Zespołem Pieśni Ziemi Tarnogórskiej. Chór ma na swym koncie liczne wyjazdy na Festiwale i koncerty m.in. do Czechosłowacji i Związku Radzieckiego.

Benedykt NIESTRÓJ był w latach powojennych prezesem chórów "Kasyno" i "Chopin" w Siemianowicach, przez kilka lat był wiceprezesem Okręgu katowickiego, od 1952 r. był członkiem Zarządu Związku i od 1961 do 1973 r. wiceprezesem tego Zarządu. Wymieniony interesował się także historią ruchu śpiewaczego na Śląsku i napisał już historię powstania i rozwoju kilku zasłużonych chórów śląskich oraz pracuje nad przygotowaniem publikacji i artykułów o śpiewactwie śląskim.

Józef OGÓREK jest członkiem chóru "Słowiczek" w Rudzie Śl. i od 1953-56 był prezesem tego zespołu. Od 1955 r. był wiceprezesem i od 1968 r. jest prezesem Zarządu Okręgu rudzkiego. Wymieniony wyróżnia się długoletnią pracą społeczną w naszej organizacji.

Augustyn PACHA jako prezes okręgu mikołowskiego od 1952 r. poświęca dużo wolnego czasu na objazd chórów i kontrolę ich działalności. Wymieniony jest także długoletnim czynnym członkiem chóru "Echo" w Łaziskach Górnych.

Edward PRZADKA jest od 1929 r. członkiem chóru "Lutnia" Pszczyna i w chorze tym pełnił od 1945 r. różne funkcje w Zarządzie. Od 1938 r. jest również członkiem Zarządu okręgowego i od 1963 r. pełni w tym Zarządzie funkcję prezesa.

Alfred SKUTELA jest długoletnim kapelmistrzem należącej do przodujących zespołów orkiestry kop."Zabrze". Skutela jest ponadto od 1938 r. dyrygentem chóru "Lutnia" w Pawłowie i od 1960 r. pełni także funkcję dyrygenta Okręgu zabarskiego. Jest zasłużonym działaczem naszej organizacji.

Eleonora ŚLADKOWSKA jest od 1951 r. pracownikiem Sekretariatu Związku Śląskich Kół Śpiewaczych i od szeregu lat pełni tu funkcję księgową i kierowniczkę biura. Jest dobrze ustosunkowana do swej pracy usługowej w Sekretariacie obejmującego obok zadań bieżących składnicę nut, bibliotekę i archiwum.

Józef ŚWIDER jest powiązany z ruchem śpiewaczym od 1956 r. i od 1968 r. jest dyr.artystycznym w Zarządzie Związku. Wybitną zasługą wymienionego jest jego działalność kompozytorska i napisanie szeregu utworów chóralnych wydanych drukiem przez Zarząd Związku i śpiewanych przez liczne chóry śląskie.

Józef ŚWIATŁOCH jest od 1955 r. prezesem chóru im.Moniuszki w Czechowicach. Chór ten dzięki ofiarnej pracy prezesa i pomocy dobrych dyrygentów należy do przodujących zespołów I kategorii województwa katowickiego.

Reinhold TRONT należy do wybitniejszych działaczy społecznych regionu rybnickiego. Od 1960 r. jest prezesem chóru w Rydułtowach i od 1959 r. wiceprezesem Okręgu rybnickiego Związku. Na obu stanowiskach wyróżnia się dużą ruchliwością.

Wincenty WOJTACHA jest członkiem chóru "Harmonia" w Kamieniu, od 1946 r. był skarbnikiem i od 1960 r. jest sekretarzem Zarządu Okręgu piekarskiego. Jego długoletnia praca w zarządzie okręgowym zasługuje na podkreślenie.

KONCERTY CHÓRÓW ŚLĄSKICH

"Echo" Katowice koncertowało do 1939 r. na Śląsku Opolskim szereg razy między innymi:

dnia 1 i 2 kwietnia 1935 r., w Zabrze i Bytomiu
dnia 17 stycznia 1937 r. miało występ w Zabrze
dnia 6 listopada 1938 r. udział w koncercie "Halki" Bytom
dnia 4 lipca 1937 r. udział w "Złocie śpiew. w Karwinie"
dnia 22 lipca 1938 r. chór miał koncert w Kopenhadze
dnia 23 lipca 1938 r. chór wystąpił w Radio w Kopenhadze
dnia 28 lipca 1939 r. chór uczestniczył w Zjeździe w Wilnie
od 8-12 listopada 1970 r. chór koncertował we Wiedniu
od 12-16 października 1970 r. chór kilka razy występował
w Budapeszcie
we wrześniu 1972 r. koncertował w Jugosławii i miał nagranie
radiowe dla Rozgłośni Radiowej w Lublanie

Chór ZZK Katowice - Udział w Zjeździe chórów Śląska Opolskiego

w Gliwicach - 10.05.1931 r.
czerwiec 1968 r. 3 koncerty w Bratysławie
wrzesień 1970 r. 2 koncerty w Bułgarii
9.11.1971 r. występy na Węgrzech

"Hejnał" Piotrowice /przy Domu Kultury kop. "Wujek"

15.05.1971 r. występy w Karwinie i Orłowej

"Chopin" Siemianowice

17.11.1970 r. występ na Węgrzech

"Halka" Kozłowa Góra

1962 r. występ w Jabłonkowie
w grudniu 1960 r. koncerty w Moskwie i Leningradzie

"Halka" Lubliniec

czerwiec 1970 r. 3 koncerty w Bułgarii
lipiec 1970 r. 5 występów w NRD

"Moniuszko" Czechowice

29.05.1970 r. występ w Stonawie

"Skowronek" Gierałtów

maj 1970 r. 8 występów w CSRS

"Lutnia" Cieszyn

1966 r. występ w Czeskim Cieszynie

"Harmonie" Cieszyn

1964 r. występ w Trzyńcu oraz inne wielokrotne wyjazdy
na Zaolzie

Orkiestra kop. "Walenty-Wawel" - Ruda Śl.

czerwiec 1970 r. występy w NRD

"Pochodnia" Częstochowa

maj 1948 r. występ w Pradze

sierpień 1948 r. udział w Międzynarodowym Konkursie Chórów Robot-
niczych w Budapeszcie

Orkiestra kop. "Walenty-Wawel" - Ruda Śl.

wrzesień 1973 r. koncerty w Mediolanie /Włochy/

Zespół Pieśni i Tańca - Lubliniec

w lipcu 1968 r. brał udział w Międzynarodowym Festiwalu Lud. Zesp. Folklorystycznych w Jugosławii

Chór Politechniki Śl. w Gliwicach /dyr. J. Szulc/

koncerował w Czechosłowacji, NRD, Anglii, Irlandii i w ZSRR

"Moniuszko" - Czechowice

w 1974 r. koncertował 4 razy w NRD

"Ogniwo" - Katowice

w dniach 15-17 listopada 1974 r. koncertowało w Ostrawie /CSRS/

DZIAŁALNOŚĆ SEKCJI INSTRUMENTALNEJ

Dnia 29.04.1962 r. WRZZ zorganizowała Zjazd i eliminacje orkiestr dętych. W pochodzie brało udział 58 orkiestr, niektóre 100 osobowe z udziałów uczniów i młodzieży. Na placu F. Dzierżyńskiego odbył się występ połączonych orkiestr z udziałem ok. 3000 uczestników.

4.04.1964 r. odbyło się Zebranie Zarządu Sekcji Instrumentalnej.

4.08.1964 r. odebrano od Wojskowej Biblioteki Orkiestr Dętych bezpłatnie 80 partytur J. Bauera "Marsz koncertowy".

W lipcu otrzymano do rozdziału A. Wiśniewskiego "Wiązankę pieśni robotniczych" - 40 partytur i 450 partytur "Mazura" Stefaniego.

22.05.1965 r. odbyło się zebranie Zarządu Sekcji z udziałem Kosurskiego, Kozioła, Klechy, Łukowca i Bantone. Następne zebranie we wrześniu polecono połączyć z przesłuchaniami nowych utworów. Od wydawnictwa "Synkopa" polecono zażądać wyjaśnienia w sprawie wydania drukiem kilku przekazanych utworów. Resztę dyskusji wypełniła dyskusja na temat przeglądu orkiestr urządzonego przez WKZZ w Częstochowie. 2.10.1965 r. odbyło się posiedzenie Sekcji Instrumentalnej Kozewskiego, Łukowca i 9 kapelmistrzów. Omówiono stan przygotowań do Festiwalu Orkiestr w Rybniku dnia 14 listopada oraz w Częstochowie dnia 21 listopada. Festiwal Sekcji Wojewódzkiej zaplanowano na 28 listopada w Zabrze. Zebrani zaproponowali powyższą imprezę urządzić w Hali Parkowej w Katowicach oraz włączyć do tej akcji WKZZ. Koszta tej imprezy odbytej 21 listopada 1965 r. wyniosły 8.125 zł

27.05.1967 r. odbyła się konferencja prasowa zwołana dla zapoznania redaktorów z organizacją I Ogólnopolskiego Festiwalu Orkiestr. Obecnych było tylko 3 delegatów wydawnictw prasowych.

Śląska Biblioteka Muzyczna

"Śpiewak Śląski" ukazuje się dzięki pomocy finansowej
Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Katowicach

Katowice-Częstochowa

"Śpiewak Śląski" - organ Oddziału Śląskiego Polskiego Związku
Chórów i Orkiestr w Katowicach, kwartalnik. Numer 5-6, podwój-
ny, za kwartały IV 1986 i I 1987. Rok XXV. (XXIV)

Redaktor odpowiedzialny: Rajmund Hanke. Projekt okładki i stro-
ny tytułowej: Jerzy Moskal. Redakcja techniczna: Janina Winkler.

Adres redakcji: 40-093 Katowice, ul. Słowackiego 12

Telefony: Oddziału Śląskiego PZChO: 59-90-39,
redaktora: 41-64-44

Nakład: 500 egz. Cena /każdego kwartalnika 20 zł/ nr 5-6 - 40 zł

Druk: Górnicze Centrum Rehabilitacji w Reptach - Tarnowskie Góry

zam. 639/87 - 300 L-8



